KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 12 MAJA 1932 ROKU. Nr. 109.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

JUGOSŁAWJA NA WULKANIE

SPISEK ANTYDYNASTYCZNY OFICERÓW CHORWACKICH.

WIEDEŃ, 11.5. W Belgradzie i w kilku innych miastach Jugosławji wykryto w garnizonach wojskowych spisek przeciwko dynastji. Dokonano licznych aresztowań. Władze ukrywają nazwiska spiskowców.

Jak donosi dzisiejsza „Reichspost", sprzysiężenie objęło kilka dywizyj. Z tego powodu odbywają się od tygodnia wielkie tranzlokacje na terytorjum całej Jugosławji.

WIEDEŃ, 11.5. Z Belgradu nadchodzą dalsze szczegóły sprzysiężenia. Jak się okazuje, jest to wielki spisek przeciwko dynastji Karageorgjewiczów. Spisek ten jest dalszym ciągiem kilkakrotnych usiłowań zmian dynastycznych, których początki sięgają czasów wojny europejskiej. Przywódcą sprzysiężenia jest pewien generał ze sztabu 2 dywizji.

Organizacja nosi nazwę „Czarnej Ręki", istnieje już od r. 1913 i poraz pierwszy usiłowała przeprowadzić zamach stanu w Salonikach, po pamiętnym odwrocie armji serbskiej. Zamierzano wtedy zgładzić następcę tronu serbskiego, a obecnego króla Jugosławji, Aleksandra.

Spiskiem kierował wówczas pułkownik sztabu generalnego, Dymitrowicz. Jeżeli wtedy zamach nie doszedł do skutku, należy to zawdzięczać wywiadowi francuskiemu, który w odpowiedniej chwili ostrzegł władze serbskie, mieszczące się wspólnie z władzami francuskiemi w Salonikach. Płk. Dymitrowicz stanął przed sądem wojskowym i był rozstrzelany.

Obecne sprzysiężenie miało na celu nietylko usunięcie dynastji Karageorgjewiczów lecz i zmianę ustroju. Oficerowie jugosłowiańscy, pochodzący z Chorwacji, Słowenji, Bośni, Hercegowiny i Czarnogórza, zamierzali po dokonaniu przewrotu stworzyć konfederację narodów południowo - słowiańskich, ze stolicą w Zagrzebiu.

Wykrycie spisku pociągnie za sobą prawdopodobnie masowe aresztowania i dymisję wyższych wojskowych. Należy też przewidywać zmiany na naczelnych stanowiskach w ministerstwie wojny.

Rozeszła się pogloska i ucieczce króla Aleksandra.

ROZRUCHY W BOŚNI.

WIEDEŃ, 11.5. Od kilku dni trwają w Bośni rozruchy chłopskie na tle ekonomicznem i rasowem. Ruch ogarnia przeważnie wsie, zamieszkałe przez ludność muzułmańską.

W ubiegły poniedziałek tłum złożony z kilkunastu tysięcy wieśniaków, wtargnął do miasta Banialuki i je okupował na kilka godzin. Chłopi rozgromili 11 sklepów żywnościowych, 4 restauracje i urząd podatkowo - skarbowy. Wezwane wojsko zmusiło ich do ustąpienia.

Wczoraj podobny los spotkał miasto Priedor, od którego wdarła się przez rogatki banda rozjuszonych chłopów muzułmańskich. Przybysze zaatakowali gmachy publiczne i zniszczyli je doszczętnie. Następnie przystąpiono do rabowania sklepów.

Całkowite posłuszeństwo władzom jugosłowiańskim wymówiło miasto Tuzla. Na czele buntu stanął b. poseł do skupczyny, dr. Miłosz Duvanjanin, który opanował sytuację, rozpędził urzędników i ogłosił autonomję okręgu. Milicja, utworzona przez dr. Duvanjanina, stoczyła zaciekłą walkę z żandarmerją. Ostatecznie powstańców wyparto. Dr. Duvanjanin wraz z 20 uzbrojonymi milicjantami ukrył się w pobliskich górach i rozpoczął wojnę partyzancką z żandarmerją. Akcja jest niezwykle trudna, gdyż żandarm nie orjentuje się w górzystej okolicy.

Dodać wypada, że do ruchu przyłączyła się inteligencja muzułmańska. Dr. Duvanjanin, z zawodu lekarz, jest absolwentem Sorbony.

Wczoraj podczas publicznego zgromadzenia aresztowano wybitnego przywódcę opozycji, Jowanowicza, który domagał się ustroju federalnego z uwzględnieniem autonomji dla Słoweńców.

B. min. Neugebauer

INSPEKTOREM ARMJI.

WARSZAWA, 11.4. (Tel. wł.) Były minister Neugebauer objął stanowisko inspektora armji w Toruniu.

OBRADY

KLUBU NARODOWEGO.

WARSZAWA, 11.4. (Tel. wł.) Dziś odbyły się obrady Klubu Narodowego, w czasie których prof. Rybarski omawiał sytuację zwracając uwagę na stosunki w Banku Polskim, na sprawę sojuszu z Francją i akcję pewnych czynników, zmierzającą do osłabienia tego sojuszu. Wreszcie przyjęto uchwałę, że położenie Polski jest tak ciężkie, jak nigdy od czasu uzyskania niepodległości, że obecny rząd nie potrafi opanować sytuacji. Postanowiono przesłać odpowiedź ks. kardynałowi Hlondowi i wyrazić mu hołd i wdzięczność za jego list pasterski.

Syn chłopski prezydentem Francji

Życzliwe echa w całej prasie francuskiej.

PARYŻ, 11.5. Cała prasa paryska obszernie omawia wynik wczorajszego głosowania w Wersalu i poświęca długie w serdecznym tonie utrzymane artykuły nowemu prezydentowi republiki Lebrunowi.

Dzienniki podnoszą, że posiada on wszystkie zalety prawdziwego Lotaryńczyka.

Jako syn rolnika, inżynier i oficer rezerwy, posiada on zrozumienie dla potrzeb wszystkich warstw narodu i potrafi stać na straży interesów republiki francuskiej.

Nawet prasa lewicowa, która przed wyborem dowodziła, że w razie zwycięstwa w Wersalu Lebrun 1 czerwca będzie musiał zrzec się swego stanowiska, jako wybrany przez starą Izbę, nie odpowiadającą obecnym nastrojom kraju, przyjęła wybór Lebruna z pełnym szacunku spokojem.

Jedynie socjalistyczny „Populaire" zauważa, że do pałacu Elizejskiego wszedł przedstawiciel unji narodowej, chociaż 1 i 8 maja naród francuski potępił unję narodową.

„Le Petit Journal" pisze, że kongres w Wersalu zamienił się we wspaniałą manifestację narodową i działał w atmosferze smutku, wywołanej tragicznym zgonem prezydenta Doumera.

„Journal" podkreśla fakt wypowiedzenia się za Lebrunem senatorów radykalnych, którzy w ten sposób dali wyraz swej sympatji dla koncentracji stronnictw.

Zdaniem „Journee Industrielle" radykałowie senatu popierali Lebruna ze strachu przed możliwym naciskiem ze strony kartelistów.

„Volonte" i Oeuvre", zgadzając się w zasadzie z wyborem Lebruna, podkreślają jednak, że nie był to wybór, dokonany w myśl życzeń narodu.

„La Gauche" wskazuje, jak syn i wnuk chłopów z marchji wschodniej Francji potrafił zdobyć wytrwałą i uporczywą praca pierwsze miejsce w wyższych uczelniach, a z biegiem czasu zająć najwyższe stanowisko w republice. Jest on prezydentem koncentracji republikańskiej.

„Victoire" widzi w wyborze Lebruna dowód demokratyczności Francji, gdzie synowie ludu mogą zająć najbardziej zaszczytne stanowiska państwowe.

Herriot stanie na czole rządu.

PARYŻ, 11.5. Natychmiast po wyborze prezydenta rząd Tardieu przygotował tekst prośby o dymisję, którą o godz. 8 wieczorem wręczono nowemu prezydentowi.

Natychmiast po ogłoszeniu wyniku głosowania, nowy prezydent Lebrun, pojechał do wdowy po prezydencie Doumerze, by po raz drugi wyrazić jej współczucie.

Pogrzeb ś.p. Pawła Doumer'a odbędzie się w czwartek. Również w czwartek skończy się okres politycznego rozejmu i nastąpi prawdopodobnie ożywienie. Gabinet Tardieu pozostaje narazie nominalnie u władzy. Wysuwane są dwie możliwości: albo będzie utworzony rząd kartelowy, albo też rząd koncentracyjny z wykluczeniem socjalistów i grupy Marin'a. W obu wypadkach przewidywana jest większość. Prawdopodobnie prezydent Lebrun powierzy utworzenie gabinetu Herriotowi.

Religijny charakter pogrzebu ś.p. Doumera.

PARYŻ, 11.5. Rada ministrów zdecydowała, że pogrzeb tragicznie zmarłego prezydenta odbędzie się w czwartek. Obrzędy rozpocznie msza św. w katedrze. Notre- Dame, skąd następnie wyruszy kondukt pogrzebowy.

Charakter religijny pogrzebu będzie zachowany zgodnie z ostatnią wolą ś. p. prezydenta Doumera, który zostawił na piśmie drobiazgowe instrukcje co do swego pogrzebu. Wdowa po zmarłym prezydencie, kierując się temi wskazaniami, zwróciła się do arcybiskupa Paryża, karnala Verdica, z prośbą o najbardziej uroczyste dopełnienie ceremonji religijnych nad ciałem. W związku z tem kardynał udzielił błogosławieństwa śmiertelnym szczątkom zmarłego prezydenta Francji.

W czasie pobytu swego w Indochinach, gdzie był gubernatorem, zmarły prezydent Doumer gorąco popierał działalność misji katolickich, a już jako prezydent szczególniejszą sympatją darzył ruch katolicki we Francji.

Samobójstwo prefekta policji.

PARYŻ, 11.5. W Paryżu krążą uporczywe pogłoski o samobójstwie prefekta policji Chiappe, który w chwili zamachu na prezydenta Doumera dyżurował incognito w gmachu wystawowym i natychmiast rzucił się na mordercę.

Po strzałach Gorgułowa prefekt Chiappe zdał raport ministrowi spraw wewnętrznych, poczem według pogłosek, miał wrócić do domu, gdzie strzelił sobie w okolice serca. Podobno ciężko ranny prefekt znajduje się w jednej z lecznic prywatnych.

Na uwagę zasługuje szczegół, że podczas wczorajszych wyborów na prezydenta Republiki w Wersalu, prefekt Chiappe był nieobecny. Być może, że do rozpaczliwego kroku pchnął prefekta obelżywy artykuł w „Humanite", który zarzucił policji paryskiej niedołęstwo.

Czy Gorgułow jest warjatem?

WARSZAWA, 8.5 (Tel. wł.). Policja berlińska przesłuchała niejakiego Jakowlewa, który pozostawał w stosunkach z Gorgułowem. Jakowlew przedstawia Gorgułowa jako warjata.

Uwięziony Gorgułow biega po celi i powtarza, że Francja nie spłaciła swego długu. Trzeba było zmusić Europę, aby wypowiedziała wojnę bolszewikom.

Rewolucja w Peru

ZESŁANIE 110 MARYNARZY.

NOWY JORK, 11.5. Korespondent dziennika „New York Times" nadsyła alarmujące depesze z Limy.

Bunt we flocie peruwiańskiej przeistoczył się w otwartą rewolucję wojskową, która objęła najważniejszy szlak kolejowy, prowadzący z Limy do Basso. Na linji tej powstańcy wysadzili w powietrze kilka mostów i sypią okopy. Ruchem kierują oficerowie, sprzyjający dawnemu prezydentowi.

Rząd oskarża o propagandę rewolucyjną studentów. Trzy uniwersytety państwowe w Peru zostały zamknięte, a gmachy obsadzone przez wojsko.

Wczoraj zesłano na wyspę bezludną 110 oficerów i szeregowców za wzięcie udziału w buncie floty.

Zamach stanu

W AUSTRALJI NIE UDAŁ SIĘ.

LONDYN, 11.4. W Sidney (Australja) wykryła policja spisek, który miał na celu urządzenie zamachu na premjera rządu Nowej Południowej Walji, socjalistę, Langa.

Spisek organizowała antykomunistyczna organizacja „Nowa Gwardja". Spiskowcy zamierzali porwać premjera, sekretarza kolonji, komisarza policji i kilku wyższych urzędników i trzymać ich w zamknięciu dopóki nie nastąpi zmiana rządu, która oddałaby władzę w ręce prawicy.

Po tej zmianie uwięzienia dygnitarze mieli być postawieni przed sąd i oskarżeni o zdradę stanu.

NIEZWYKŁY GRAD.

LONDYN. 11.5. Z Allahabadu donoszą, iż w okolicy spadł grad niezwykłej wielkośc. Kule gradowe wielkości orzechów włoskich zabiły 13 osób i raniły 120.

Rewelacje o planie najazdu na Polskę

Sensacyjne oświadczenie min. Groenera w parlamencie Rzeszy.

BERLIN, 11.5. — Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się nieoczekiwanym epizodem. Wyprowadzony z równowagi minister spraw wewnętrznych, Groener oświadczył otwarcie, że w Niemczech był przygotowany zamach na Polskę oraz, że plotka, puszczona w Londynie o koncentracji wojsk polskich dokoła Gdańska, miała stać się hasłem do marszu na Pomorze.

Przebieg posiedzenia był niesłychanie burzliwy. Przed wystąpieniem ministra Groenera przemawiał poseł-hitlerowiec Goehring, który m. in. oświadczył, iż tylko hitlerowcy, a w szczególności oddziały szturmowe S. A. i S. S. stanowią jedyną siłę, zdolną do wywołania ducha odwetu w Niemczech. Niebezpieczeństwo ze strony Polski — oświadczył Goehring — zagraża bezustannie Śląskowi, Gdańskowi i Prusom Wschodnim. Tylko hitlerowcy zdolni są do sparaliżowania zamiarów Polski. Jeżeli Polacy nie zagarnęli jeszcze Gdańska, jest to zasługa oddziałów szturmowych S. A. i S. S., skoncentrowanych w wolnem mieście.

W tem miejscu Goehrin zawołał: „Gdy pożar wojny światowej ogarnie Europę, to zacznie się od Gdańska. Ostrzegamy rząd Rzeszy niemieckiej, że hitlerowcy nie dopuszczą do zagrabienia gdańskiego terytorjum".

Słowa te zdenerwowały ministra Groenera, który natychmiast powstał i złożył sensacyjne oświadczenie. Oświadczenie to powinno zainteresować nietylko Polskę, lecz i inne mocarstwa. Aby odpowiedzieć na zarzut, iż rząd bezprawnie rozwiązał oddziały szturmowe hitlerowców, minister Groener oznajmił wobec Reichstagu, że dla wyjaśnienia sytuacji, musi zacytować jeden z tajnych rozkazów, skonfiskowanych w berlińskiej centrali hitlerowskiej.

Wśród wielkiego naprężenia Groener odczytał rozkaz zawierający dokładny plan napadu na Pomorze. Plan był upozorowany rzekomo koniecznością odparcia najazdu „polskich band". Odczytane przez Groenera ustępy, potwierdziły ponad wszelka wątpliwość, iż nad granicą polską czynione są przygotowania do wojny.

Po przemowie ministra w Reichstagu powstał tumult. Z ław posłów hitlerowskich zaczęły padać obelżywe okrzyki pod adresem rządu. Przewodniczący kilkakrotnie wzywał posłów do spokoju a gdy to nie pomogło, kazał sprowadzić policję. Ukazanie się komisarza Weissa, który jest żydem, spowodowało jeszcze większą wrzawę. Hitlerowcy zaczęli krzyczeć:

— Izydor, precz! Izydor wracaj do getta!

Przewodniczący zawiesił posiedzenie.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że oświadczenie ministra Groenera było aktem rozpaczy. Gdyby nie bezustanne ataki i obelgi ze strony hitlerowców minister nigdy nie zdecydowałby się na zdekonspirowanie ich knowań. Nie da się zaprzeczyć, że Reichswehra niemiecka czyni przygotowania wojskowe na granicy polskiej. Wystąpienie hitlerowców, którzy przy pomocy sfałszowanej depeszy zaalarmowali prasę angielską o rzekomym zamachu polskim na Gdańsk, było przedwczesne i dlatego minister Groener uznał za konieczne unieszkodliwić hitlerowców.

Minister nakazał

STRZELAĆ W NOGI.

BERLIN, 11.5. Policja niemiecka zastosowała wczoraj w Düsseldorfie nową metodę walki z demonstrantami, w myśl okólnika ministra spraw wewnętrznych.

Podczas pochodu komunistów na policję posypały się kamienie. Komisarz rozkazał dać salwę w powietrze a gdy to nie pomogło, policja dała drugą salwę, skierowaną nisko, do nóg demonstrantów.

Trzy osoby zostały ranne. Pozatem trzej policjanci odnieśli rany tłuczone. Jedna kula ugodziła w udo 6-letniego chłopca.

Gen. Maa pobity

W BITWIE Z JAPOŃCZYKAMI.

LONDYN, 11.5. Krwawa bitwa rozegrała się na zachód od Cycykaru między wojskami japońskiemi a armją gen. Maa. Według źródeł japońskich, straty japońskie wynoszą 108 zabitych i 20 rannych. Natomiast źródła chińskie określają straty przeciwników na 1500 zabitych.

Japończykom udało się zmusić armję gen. Maa do odwrotu.

Główna kwatera gen. Maa była bombardowana przez sto samolotów japońskich. Jeden z płatowców został zestrzelony i spadł na pozycje chińskie.

W porcie Dairen zawagonowano nową dywizję japońską, która udaje się do Mandżurji północnej.

DWUNASTODNIOWY POŻAR.

CHICOUTIMI (QUEBEC) 11.5. — Trwający tu od 12-tu dni pożar magazynów przetworów drzewnych nie jest jeszcze ugaszony, ogień jednak wygasa. Szkody, spowodowane pożarem, obliczają na dwa i pół miljona dolarów.

Dziś cieplej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie zmienne, malejące z większemi przejaśnieniami. Po chłodnej nocy dniem temp. od 15 stop. do 18 stop. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Prowokacje hakatystów

Przeciwpolski wiec w Berlinie.

BERLIN, 11.5. Z inicjatywy partji niemiecko - narodowej odbył się wczoraj wiec, na którym poseł Freytagh - Loringhoven wygłosił wybitnie antypolskie przemówienie.

Gdańsk i Kłajpeda — oświadczył poseł Freytagh - Loringhaven — pozostaną nierozdzielnie związane z Rzeszą niemiecką. Niemcy narodowe nigdy nie wyrzekną się pretensyj do odzyskania Gdańska, Prus Wschodnich i Górnego Śląska. Nawet bezbronne Niemcy znajdą siłę dla ochrony swego stanu posiadania.

W tej woli zbiorowej, zmierzającej do odzyskania utraconych obszarów tkwi cały sens obecnych walk wewnętrzno-politycznych, których celem ma być utworzenie rządu, mogącego stanąć na czele narodu w akcji zewnętrzno - politycznej. Bez obszarów wschodnich, z naciskiem oświadczył mówca, Niemcy nie mogą istnieć. Odzyskanie utraconych ziem jest warunkiem odrodzenia wielkich Niemiec cesarskich.

BERLIN, 11.5. Przemawiając na zebraniu niemiecko narodowych, syn prezydenta gdańskiego senatu Günther Ziehm oskarżał Polskę o zamiary agresywne wobec wolnego miasta, apelując do honoru Niemiec, by do tego nie dopuściły.

Twierdził on, że nawet w obrębie wolnego miasta odbywały się polskie kursy wyszkolenia wojskowego.

Byłby najwyższy czas — oświadczył mówca — aby Polakom niedwuznacznie oświadczyć, że nie mogą sobie pozwolić na powtórzenie zamachu analogicznego do zajęcia Wilna.

Gdańsk jest niemiecki i niemieckim pozostanie na zawsze.

Tragedja ljońska

8-letnia dziewczynka pod gruzami.

PARYŻ, 11.5. Katastrofa budowlana w Lyonie przyjmuje coraz większe rozmiary. Kilka sąsiednich domów grozi zawaleniem. Ziemia obsuwa się bezustannie, a wysiłki saperów, pracujących we dnie i w nocy, nie są w stanie zapobiec dalszym następstwom.

Niema już nadziei wydobycia zasypanych mieszkańców, jednakże wielotysięczne tłumy gromadzą się bezustannie w pobliżu. Silne kordony wojskowe strzegą porządku, nie dopuszczając przechodniów do miejsca katastrofy.

Wczoraj niezwykle silne wrażenie wywołało odnalezienie wśród rumowisk 8-letniej dziewczynki, Żermeny Ville, która jeszcze żyła i odpowiadała na pytania. Dziecko płakało, wzywając matkę, której los jest nieznany. Na ciele dziewczynki stwierdzono kilkanaście ran oraz złamanie obu nóg.

Przewieziono dziecko do szpitala, jednakże wysiłki lekarzy nie zdały się na nic. Po kilku godzinach nastąpił zgon, co zgromadzone przed szpitalem tłumy przyjęły z wielkiem wzruszeniem.

Dziś saperzy przystąpili do rozsadzania murów dynamitem. W merostwie urządzono specjalną kaplicę, w której ustawiane są trumny ze zwłokami ofiar katastrofy.

PARYŻ, 11.5. Artylerja przy pomocy granatów zorała dziś rano zbocze góry, które zagażało dalszym domom w Lyonie. W ciągu nocy wydobyto zwłoki czterech osób. Tożsamości trzech zabitych nie zdołano ustalić.

We wsi Torcheu pod Lyonem obsunęło się zbocze winnicy. Kilka tysięcy metrów sześciennych ziemi zasypało szosę warstwą grubości 8 metrów i szerokości 200 metrów.

PRZED WZNOWIENIEM PROCESU GORGONOWEJ

Willa w Brzuchowicach sprzedana.

LWÓW, 11.4. (Tel. wł.) W nadchodzącą sobotę trybunał lwowski wznawia sprawę Gorgonowej.

Jak wiadomo przerwa w procesie nastąpiła wskutek decyzji sądu przesłania śladów krwi do analizy profesorowi Hirszfeldowi w Warszawie. Analiza i ekspertyza zostały ukończone, przedmioty ze śladami krwi (futro, świeca, koszula) będą prawdopodobnie przewiezione przez prof. Hirszfelda osobiście do Lwowa. Podobno obrońca dr. Axer ma zgłosić wniosek o powołanie prof. Hirszfelda jako świadka.

W czasie przerwy zgłosiła się do sądu pewna pani żona urzędnika państwowego, twierdząc, że w grudniu, miesiąc przed zbrodnią brzuchowicką, słyszała rozmowę Gorgonowej, która na ulicy powiedziała do swej towarzyszki: Zabiję Lusię Zarembiankę. Jest kwestją, więcej niż wątpliwą, czy sąd zechce skorzystać z zeznań tego świadka, który dopiero teraz występuje z „rewelacjami".

W tygodniu ubiegłym wpłynęły również do sądu listy Rity Gorgonowej, pisane do męża, bawiącego w Ameryce. Przesłał je obecnie trybunałowi Erwin Gorgon.

Listy te są dowodem, jak ciężkiem było życie oskarżonej o potworną zbrodnię i naogół zgadzają się z tem wszystkiem, o czem Gorgonowa opowiadała w pierwszym dniu procesu.

Zainteresowanie sobotnią rozprawą jest we Lwowie olbrzymie, tak samo jak w pierwszej fazie sprawy. Są już tacy, którzy za bilety wstępu płacą po pięćdziesiąt złotych.

—

W ostatnich dniach inż. Zaremba sprzedał swą willę w Brzuchowicach, gdzie dokonane zostało morderstwo.

Z okrętu potępieńców

wysadzono w Gdyni 10 przestępców.

GDYNIA, 11.5. Przybył tu okręt argentyński „Chaco", wiozący na pokładzie 15 osób deportowanych z Argentyny, z czego 10 osób przyznało się do pochodzenie polskiego. Kapitan okrętu zwrócił się do władz polskich z prośbą o wysadzenie na brzeg 9-ciu z pośród znajdujących się na statku deportantów, którzy pochodzą z Polski. Władze polskie przychyliły się do prośby kapitana i 9-ciu deportantów przekazano natychmiast policji polskiej, która osadziła ich w areszcie urzędu śledczego.

Są to: Nikifor Kaponowicz z Drohiczyna, Majer Sorschein z Grodna, Szmul Weiner z Lokacew, pow. Horochów, Salomon Frenkiel z Warszawy, zamieszkały przy ul. Żelaznej 75. Izaak Birnbaum z Sokołowa, pow. Kolbuszowa, Tomasz Strzemecki z Husiatyna, Juljan Gringof z Łomży Mikołaj Szymczyk z powiatu prużańskiego, Jan Centylewicz z Hołojów, pow. Radziechów.

Są to rzemieślnicy, którzy po ostatnich zamieszkach rewolucyjnych w Argentynie znaleźli się na czarnej liście władz za przynależność do związków zawodowych, biorących udział w wystąpieniach przeciwko rządowi. Policja polska prowadzi dochodzenia w sprawie 9-ciu przyjętych deportantów. Jeżeli nie są oni podejrzani o przestępstwa w Polsce, odstawi ich się do miejsca zamieszkania.

Komendantem okrętu „Chaco" jest kapitan Feliks Starszy, a więc widocznie człowiek, pochodzenia polskiego. Jednakże typem fizycznym przypomina on wyłącznie Hiszpana i mówi tylko po hiszpańsku. Rokowania o przejęcie dziesiątego Szlomę Szulca, trwały do wieczora i dopiero ok. godz. 6 władze polskie zgodziły się na wysadzenie Szulca. Szulc przyjął tę wiadomość z niekłamaną radością i niemal w podskokach udał się do Urzędu śledczego, aby się połączyć z kolegami.

Z pośród deportowanych, młodzi chłopcy zostaną odstawieni do służby wojskowej, a starsi prawdopodobnie odstawieni do miejsc zamieszkania. Deportowani tłomaczą, że zostali wysiedleni z Argentyny przeważnie ze względów politycznych. Niektórzy przyznają się do kolportowania literatury nielegalnej, inni mówią, że podejrzewano ich o komunizm nikt jednak nie przyznaje się do żadnych przestępstw obyczajowych. Zarzuty przeciw min. rozpatrzą władze śledcze.

NA DOBIE.

CZY P. BARTEL

BĘDZIE PRZYJĘTY W BELWEDERZE?

— Prof. Bartel nie był w Belwederze, nie konferował z marsz. Piłsudskim — oto najnowsza sensacja.

— Prof. Bartel wprost z Zamku po załatwieniu drobnych sprawunków udał się na dworzec i w ostatniej chwili wsiadł do pociągu, który o godz. 14.55 odchodzi do Lwowa — informuje jedno z pism sanacyjnych, które z utęsknieniem czeka na powrót prof. Bartla do władzy.

— Prof. Bartel — zapewnia to pismo — nie tęskni bynajmniej za powrotem do władzy. Jest coprawda, jak zawsze, do dyspozycji p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego, ale nie znaczy to, by ostatni jego przyjazd do Warszawy stwarzał dziś możliwość objęcia przez niego premjerostwa.

— Trzecia zkolei konferencja premjerów — twierdzi to pismo — nie była poświęcona zagadnieniom natury personalnej i nie dotyczyła możliwości powrotu na stanowisko premjera prof. Bartla. Mimo to powrót czteroletniego premjera rządów pomajowych jest najzupełnie możliwy i wolno przypuszczać, że prędzej, czy później nastąpi.

A więc jeszcze nie czas na prof. Bartla, choć „prędzej czy później to nastąpi".

Kiedy to nastąpi? Ile razy prof. Bartel przyjedzie przedtem do Warszawy?

Jak wiadomo, od pierwszej konferencji w Spale, t. j. od 29 marca na widnokręgu politycznym pojawiła się się znowu postać prof. Bartla. W ostatnich dniach wydawało się, że postać ta stoi już u wrót gmachu prezydjum Rady ministrów, i że rozpocznie się „radosny pochód" bartlowców po władzę.

Aż tu nagle domniemany przyszły premjer znikł. Był na konferencji na Zamku, a potem ślad po nim zaginął. Nie ujrzeli go dziennikarze, śledzący każdy pociąg, który odchodził do Lwowa, nie mogli odszukać przyjaciela. Natomiast rozrastały się plotki, krążące dokoła jego osoby. Jeszcze tylko konferencja w Belwederze — zapewniano — a już wszystko będzie załatwione. Konferencja ma się odbyć. Już się odbyła. Została odłożona. Odbędzie się jutro — i tak wkoło.

W tę atmosferę wyczekiwania wpadła wiadomość, że prof. Bartel zamiast tworzyć Rząd, wyjechał do Lwowa. Uczynił to w sposób bardzo tajemniczy. Faktem jest, że jeszcze wczoraj w godzinach popołudniowych zwolennicy jego zapewniali, iż był w Belwederze, a nawet niektóre koła sanacyjne zapowiadały komunikat o tej audjencji. Audjencja do skutku nie doszła.

Jak się zakończył pierwszy akt „radosnego pochodu" bartlowców po władzę. Kiedy się rozpocznie drugi? W jakiej „perspektywie", przy jakiej „rzeczywistej rzeczywistości", według jakich „wykresów".

Przyjaciele p. Bartla milczą. Nie dziwmy się im...

Zato sanacyjny „I. K. C." zapewnia, że „w bliskiej przyszłości z okazji zamierzonego niebawem przyjazdu do Warszawy, można oczekiwać jego (p. Bartla) wizyty w Belwederze".

Zobaczymy, czy zapewnienia sanacyjnego „I. K. C." się sprawdzą, i czy prof. Bartel będzie przyjęty w Belwederze.

MARSZ. PIŁSUDSKI

WYJECHAŁ DO WILNA.

WARSZAWA, 11.5. Minister spraw wojskowych, p. marsz. Piłsudski wyjechał dziś rano do Wilna, gdzie zabawi około tygodnia.

Zapisujcie się do P.M.S.

OSYSKI I MOCARZE.

P. Jędrzej Moraczewski, omawiając z sympatją dekret węglowy, robi następującą uwagę („Front Robotniczy” nr. 4):

„Znaczenia dekretu węglowego nie zmniejsza okoliczność, że dostał się w tej chwili w słabe ręce Miecz z hartownej stali w rękach osyska. Jutro może go ująć mocarz w swoje ręce. Dlatego nie należy lamentować nad dzisiejszem wykonywaniem, ani nad dzisiejszym wykonawcą dekretu, ani snuć z tego powodu złowróżbne horoskopy na przyszłość. Raczej należałoby poczekać cierpliwie”.

P. Moraczewski zaleca cierpliwość socjalistycznemu skrzydłu obozu rządowego. Ma rację ze swego stanowiska. Dąży on do wprowadzenia gospodarki planowej, do socjalizacji naszego życia. Rząd wydaje różne ustawy i przeprowadza dekrety, które w zasadzie hołdują idei gospodarki planowej. W tym kierunku idzie wyraźnie cały duch dzisiejszego ustawodawstwa i administracji. Ale te zasady w praktyce łagodzone są różnemi ustępstwami na rzecz nie tyle kapitalizmu, względnie systemu gospodarczego, opartego na własności prywatnej, ile interesu kapitalistów i biurokracji przemysłowej, współpracującej z rządem. Nie przeprowadza się odrazu wszystkich zarządzeń, na które pozwala to ustawodawstwo.

Rząd otacza honorami różne zjazdy sfer gospodarczych, zasięga ich „opinji”. Wbrew zapowiedziom, nie wydaje walki kartelom, nie podejmuje prób, by przywrócić wewnętrzną równowagę cen. Przez bank państwowe udzielił całej masy kredytów wielu przedsiębiorstwom i wielkim gospodarstwom, co zresztą nie wyszło im na zdrowie. A równocześnie powiększa się coraz bardziej zależność prywatnego kapitału od rządu, maleje jego siła. Do czego doprowadzi ta ewolucja? Pytanie to możnaby sformułować inaczej: który kierunek zwycięży w obozie rządowym, czy radykalno społeczny, czy też społecznie umiarkowany?

Nie chcemy wdawać się w ocenę wpływów różnych grup w obozie rządowym, w ich waśnie i wojny domowe. Niema powodu, by przywiązywać większą wagę do jakichkolwiek zmian w rządzie, dopóki jest u władzy obóz obecnie rządzący. Ale można przewidywać, że czas pracuje na rzecz radykalizmu w obozie rządowym. Broni się w tej twierdzy kapitalistyczny Almanzor, ale w Grenadzie jest zaraza.

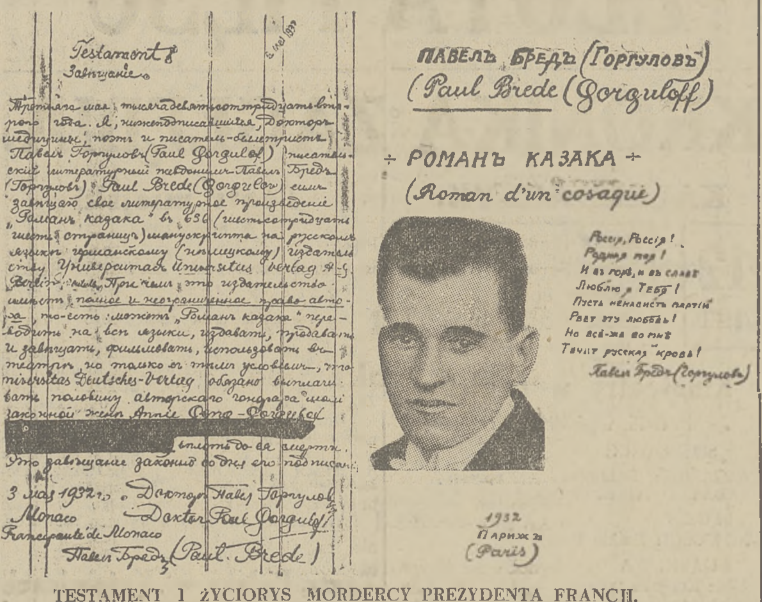
Nie chodzi tu o te lub inne różnice zdań w grupie rządzącej. Jeżeli jednak żywioły, które coraz bardziej tęsknem okiem patrzą na Wschód, mogą swobodnie organizować się pod opieką władzy, a prawe skrzydło nie przeciwstawia im równej energji, poprzestając na płaczliwej defenzywie, to wynik walki jest jasny. Zwycięża zasady socjalistyczne, łagodzone doraźnie przez ustępstwa. A wyrasta cały system prawno-gospodarczy, w którym zwolennik radykalnego przewrotu nic prawie nie będzie potrzebował zmienić: wystarczy zmienić wykonawców. I wtedy przyjdzie „mocarz” i zastąpi „osyska”.

Największe jednak znaczenie ma ta okoliczność, że obecna gospodarka, przesiąknięta pierwiastkami kollektywizmu, uchodzi w opinji publicznej, dzięki żyru sfer gospodarczych, za gospodarkę, broniącą dawnego ustroju gospodarczego, stojącą na gruncie własności prywatnej. Ta gospodarka z różnych przyczyn, nietylko gospodarczych, ale i politycznych, nie doprowadzi do poprawy. Nie przyniesie istotnej ulgi znękanemu społeczeństwu.

Przez zapowiedzi, które się nie sprawdziły, przez chwiejność, przez niekompetencję, pogłębia ona depresję w społeczeństwie. Dosyć ono ma już wezwań do tego, by „przetrwać”, zbyt długo mówi mu się o „ofiarach”. W tych warunkach powstaje nastrój bardzo niebezpieczny. Pracuje się nad wytworzeniem reakcji przeciw podstawom ustroju, oswaja się społeczeństwo z możliwością przewrotu, szerzy się mit jego dobrodziejstwa, jego konieczności. I to wszystko odbywa się pod opiekuńczemi skrzydłami grupy rządzącej, przy pomocy błędów, przez nią popełnianych.

Cała nadzieja w tem, że to długo nie może potrwać. Zejdą z placu dzisiejsze „osyski”, ale nie zajmą ich miejsca „mocarze”, czekający cierpliwie.

R. RYBARSKI.



TESTAMENT I ŻYCIORYS MORDERCY PREZYDENTA FRANCJI.

W pismach niemieckich znajdujemy fotografję testamentu, jaki morderca ś.p. prezydenta Doumer'a Paweł Gorgułow, sporządził na kilka dni przed dokonaniem zbrodni. Obok tytułowa strona autobiografji p.t. „Romans kozaka“, którą Gorgułow wraz z fotografją przesłał do pewnej firmy wydawniczej w Berlinie na trzy dni przed wykonaniem zamachu.

Niemcy przerażone
katastrofalnym spadkiem przyrostu ludności

Według świeżo ogłoszonych obliczeń przyrost naturalny ludności Rzeszy niemieckiej, który jeszcze w r. 1930 wynosił 415.924 osoby, spadł w roku 1931 do 303.000. Jest to spadek wręcz katastrofalny, który wywołał w niemieckich sferach kierowniczych prawdziwe przerażenie.

Jeszcze w r. 1910 na każde 1000 mieszkańców Niemiec przybywało 13.6 osób, w r. 1921 — 11.3, w r. 1930 — 6.5, a w r. 1931 już tylko 4.7.

Zaznaczyć należy, że w tymże samym roku 1931 przyrost ludności w Polsce, posiadającej zaledwie połowę tej liczby mieszkańców, którą mają Niemcy, wynosił 471.000 osób, a więc o 166.000 więcej, niż w Rzeszy.

W tej sytuacji nie można się dziwić, że kierownicze sfery niemieckie robią wszelkie wysiłki, by zahamować dalszy spadek przyrostu naturalnego ludności. Do tego służyć ma właśnie szeroko zakrojona akcja kolonizacyjna na terenie prowincyj wschodnich, oraz zamierzone masowe przesiedlanie bezrobotnych z wielkich miast na wieś.

Czy akcja ta wyda zamierzone rezultaty, trudno narazie przewidzieć.

Król Hedżasu
sprzedał wolność za miskę soczewicy.

Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Kairu, że król Ibn Saoud skapitulował przed Anglją. Przyciśnięty biedą, zmordowany kryzysem ekonomicznym nieszczęsny władca pustynnych stepów sprzedał swoją wolność za miskę soczewicy.

Rząd angielski otrzymuje wzamian za czek wartości pięciuset tysięcy funtów dokument upoważniający do wglądania w finanse Hedżasu i do mianowania kontrolera skarbowego narodowości angielskiej. Ponadto podlegać będą kontroli angielskiej koleje żelazne, a samoloty wojskowe będą mogły swobodnie latać nad malowniczym krajem. Wprawdzie w niebardzo podłem państwie, Hedżas nie ma dotychczas lotnisk, ani hangarów, lecz Anglja zaradzi temu w najbliższym czasie. Wykonczywano już projekt rozbudowy sieci kolejowej i powietrznej. Kontroler Anglik pilnować będzie, aby pieniądze przysyłane przez Foreing Office nie szły na zaspakajanie żądań głodnych tubylców, lecz na organizowanie intratnych przedsiębiorstw, gdyż praktyczna Anglja postanowiła zwrócić sobie owe pięćset tysięcy funtów. Jeżeli projekt inżynierów zostanie doprowadzony do skutku, to rząd Wielkiej Brytanji nietylko odzyska kosztowną łapówkę, wpłaconą królowi, ale stworzy sobie nowe źródło dochodów z podatków, nakładanych na obywateli Hedżasu.

Każdy kraj posiada jakieś kopalnie, lub surowce — Hedżas ma tylko jedno źródło zysków — jest niem doroczna pielgrzymka do Mekki i Medyny. Setki tysięcy pielgrzymów muzułmańskich pozostawiają w Hedżasie miljony funtów szterlingów. Tubylcy zajmują się głównie obsługiwaniem pielgrzymów, w dobie wędrówki narodów, sprzedając im wszystko co się da, kamyki z Mekki, wodę świętą, no amulety, grają rolę przewodników, a nierzadko i cudotwórców. Gdyby nie to, nikt by w Hedżasie nie miał na kupno podpłomyka. Rolnictwem zajmują się mieszkańcy zaledwie trzech oaz, kopalnie minerałów nie są eksploatowane, a rzemieślnicy pracują tylko dla pielgrzymów. Jedynymi bogaczami są kapłani i mędrcy muzułmańscy, oraz właściciele karawan.

Wskutek szerzącego się na podobieństwo epidemji kryzysu ekonomicz nego zmniejszył się znacznie ruch pielgrzymek. Podczas, gdy kilka lat temu wielotysięczna rzesza Egipcjan ciągnęła do Mekki, to w roku zeszłym przybyło ich tylko szesnastu. W takim samym stopniu zmniejszyła się liczba pielgrzymów z innych krajów. Nawet oficjalne komunikaty wyrażają obawę przed zbliżającą się klęską głodu.

Pożyczka dla Turcji,
UDZIELONA PRZEZ SOWIETY.

Pisma niemieckie donoszą z Moskwy, że rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego sowiecko-tureckiego nie zostały jeszcze zakończone, natomiast uzgodniono już szereg punktów, które muszą być jeszcze zatwierdzone przez rządy obu państw. Poszczególne punkty umowy co do których osiągnięto już porozumienie przedstawiają się następująco:

1) rząd sowiecki udziela Turcji pożyczki w wysokości 17 milj. rubli złotych, która ma być spłacona po 15 latach. Część pożyczki otrzyma Turcja w sztabach i monetach złotych, część zaś w towarze (maszyny i towary włókiennicze); 2) Sowietom będą przyznane wyższe kontyngenty na przywóz towarów do Turcji, a z drugiej strony rząd ZSSR. zgodzi się na zwiększenie importu tureckiego do Rosji; 3) monopol naftowy sowiecki w Turcji będzie nadal utrzymany.

Pisma sowieckie i niemieckie stwierdzają, że powyższa umowa ma charakter czysto finansowy bez jakichkolwiek zobowiązań politycznych.

Z DNIA.

STRESEMANN — KORFANTY.

W ogłaszanych obecnie pamiętnikach Stresemanna, z których przed wydaniem książkowem ukazały się urywki w pismach, jest także (Voss. Ztg. nr. 215-216) wzmianka o rozmowie Stresemanna z p. Korfantym w sierpniu 1925. Stresemann wspomina, że Korfanty mówił mu o możliwości ulg w sprawie optantów, wydalanych wówczas z Polski, jeśliby Niemcy zgodziły się na przyznanie Polsce kontyngentu wywozu węgla do Niemiec. Z tego, co Stresemann zapisał, wynika zresztą, że do porozumienia takiego nie doszło, a zarazem, że p. Stresemann usiłował rozciągnąć je na całość sprawy likwidacji niemieckiej w Polsce.

P. Korfanty, na którego i przy tej sposobności napadły pisma obozu rządowego, opowiada (Polonia nr. 2725) o tem widzeniu się swojem ze Stresemannem. Wynikło to z życzenia ówczesnego prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego i ministra przemysłu i handlu p. Klarnera, którym wobec trudności bilansu handlowego i groźby dla złotego zależało na uzyskaniu wywozu do Niemiec. Zanim jednak p. Korfanty zdołał posunąć naprzód te zabiegi, odstąpiono już od tego zamiaru wiązania sprawy optantów ze sprawami handlowemi. Stało się to, jak zaznacza p. Korfanty, pod wpływem posłów z ziem zachodnich.

Jak stwierdza Stresemann, a tak samo p. Korfanty w grę wchodziło jedynie odłożenie na trzy do pięciu miesięcy wydalenia optantów.

P. Korfanty pisze m. in.:

„Stresemann zaczął mi sugerować, że powinniśmy iść w tym kierunku, by w związku z traktatem handlowym uregulować cały kompleks zagadnień nietylko optantów, ale też szczególnie **sprawę likwidacji mienia niemieckiego** w Polsce. Odpowiedziałem, że sprawa optantów jest umową wiedeńską definitywnie uregulowaną, a rząd niemiecki wyraził na umowę wiedeńską swą zgodę. Ponieważ jednak w praktyce natrafia obecnie na trudności, zdaniem mojem, pewien odłam opinji polskiej mógłby wpłynąć na rząd polski, by co do **terminów ustąpienia optantów** z Polski poczynić ustępstwa rządowi niemieckiemu wzamian za odpowiedni ekwiwalent, ale o tem, aby optanci na stałe mogli pozostać w Polsce, nie może być mowy. Co zaś do sprawy likwidacji, to jest to dziedzina, której, zdaniem mojem, **żaden rząd polski** nie odważy się połączyć ze sprawą zawarcia umowy handlowej polsko-niemieckiej. Rzeczy te zdaniem powszechnej opinji polskiej nic nie mają z sobą wspólnego. Powiedziałem, że, zdaniem mojem, wszelkie próby niemieckie w tym kierunku zgóry skazane są na niepowodzenie. O jednej rzeczy możnaby mówić, a mianowicie o wysokości wynagrodzenia zlikwidowanych Niemców”, oraz o wyjaśnieniu szeregu wątpliwych wypadków likwidacji”.

Zapiski Stresemanna potwierdzają, że to on chciał tak rozszerzyć sprawę na całość likwidacji.

P. Korfanty dodaje:

„W owym czasie wydawało nam się, że jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby znalazł się rząd polski, któryby mógł pójść na zasadnicze ustępstwa w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, jak mi to sugerował Stresemann. Omyliliśmy się, **bo znalazł się rząd**, który na te ustępstwa poszedł i to bardzo daleko, tak, że w niektórych wypadkach obywatele niemieccy cieszą się dziś większemi prawami od obywateli R. P. Chciano w ten sposób okupić traktat handlowy. Ale, jak wypadki wykazały, zrobiono Niemcom **prezent zadarmo**, bo umowę likwidacyjną przyjęli, ale traktatu handlowego nie ratyfikowali”.

W ten sposób, dzięki zapiskom Stresemanna, wypłynęło jeszcze jedno zajmujące oświetlenie polityki **pomajowej**.

UWAGI.

FIKCJE

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady komisarycznej Sosnowca naczelnik wydziału finansowego odczytywał długą listę pozycyj budżetowych, które województwo w porozumieniu z magistratem zmniejszyło. Kto słuchał tej dość długiej litanji, musiał doznawać dziwnego uczucia. Zmniejszono wiele pozycyj do połowy w dziale lecznictwa, opieki społecznej, oświaty. Argument uzasadniający decyzję redukcyj na prosty: niema pieniędzy... Z drugiej strony jednak trudno wyobrazić sobie rzeczywistość, gdy redukuje się sumę 1600 zł. na opatrunki i lekarstwa w ambulatorjum przeciwjagliczem, czy przeciwgruźliczem, do 800 zł. Czy chorych będzie mniej? Napewno nie. Czy opatrunki i lekarstwa staniej? Również nie. Więc pozostaje tylko ograniczenie pomocy lekarskiej, stwierdzenie, że ktoś jest chory i oświadczanie: nic ponadto nie jesteśmy w stanie uczynić. Pomoc lekarska ograniczać się będzie do smutnej rejestracji chorych. I nic ponadto. Dobrowolny, czy przymusowy dotychczas obowiązek magistratu niesienia pomocy lekarskiej niezamożnym staje się fikcją.

Takich fikcyj każdy dzień mnoży coraz więcej. Szczególniej w zakresie opieki społecznej, w zakresie „cudownych" zdobyczy socjalnych. Gdy jest dobrze, nikt z nich niemal nie korzysta, gdy jest tak źle, jak dzisiaj, korzystać nie może, bo... „pieniędzy niema". Teoretycznie może korzystać, ale w praktyce pomoc ta okazuje się fikcją. W Kasach chorych pieniędzy coraz mniej, więc znowu stosuje się tę samą zasadę co i w samorządach. Zamiast wysyłania na kurację, ludziom, ze stanem podgorączkowym, pisze się na kartach: zdolny do pracy, powinien się leczyć. Jak gdzie, w jaki sposób, do jakiej pracy zdolny, a do jakiej nie, to opinjodawców nie interesuje. Instrukcja tylko wyraźnie mówi, że ograniczyć należy leczenie klimatyczne, ponieważ pieniędzy niema, a chorego trzeba jakoś załatwić. Nakazom oszczędnościowym staje się zadość i czyni się to w sposób niezwykle „humanitarny", jak na instytucję opieki społecznej przystało... kosztem zdrowia ubezpieczonego, ba! nawet kosztem życia ubezpieczonego. Oszczędności w ten sposób stosowane, rzeczywiście mogą być bardzo radykalne w skutkach i „uzdrowią" budżety „chorobami" ubezpieczonych, którzy, mając drogę zamkniętą do fikcyjnej opieki, znajdą drogę na... cmentarz.

Na jednej z konferencyj w Ministerstwie opieki społecznej dyrektor departamentu oświadczył, że dla niego ten z dyrektorów Kas chorych ma największe kwalifikacje, który najlepiej gospodaruje w ramach budżetu. Oto rozcięcie węzła gordyjskiego w zakresie ubezpieczenia chorobowego. Proste, stanowcze, zdecydowane. Trudność jedyna polega na tem, że w uniwersytetach uczą, jak się leczy, jakich środków najskuteczniejszych używać należy, aby przywracać zdrowie, a nie uczą... budżetowania. I między budżetowaniem a leczeniem zawsze będzie istniała dysharmonja, którą czasami, jak w dzisiejszych czasach, zapewne dość często, reguluje... śmierć. Ale nie można wymagać od lekarza, aby ordynował ten ostatni środek.

Być może, że ludziom stojącym na czele instytucyj społecznych, samorządowych wydaje się rzeczą wystarczającą, gdy pewne decyzje uzasadnią brakiem pieniędzy, zmniejszeniem wpływów, wywołanych wyższą siłą, jaką jest kryzys gospodarczy. To nie jest wystarczający argument, zaś skutki niestosowania w życiu ustawowego obowiązku, powodują szkody nietylko w zdrowiu fizycznem społeczeństwa, ale i na moralnem. Podkopują zaufanie w praworządność, w rzetelność instytucyj, wywołują coraz więcej niezadowolenia, nawet nienawiści, stwarzają przekonanie, że instytucje, które biorą ze społeczeństwa miljony złotych, istnieją poto tylko, aby brać pieniądze, wzamian za to nic nie dawać, że są one fikcją pomocy, rzeczami o pięknych nazwach, ale bez treści.

Być może, że ów dyrektor departamentu z punktu widzenia gospodarczego miał rację. Ale Kasy chorych zakładane były na innych podstawach i całe ustawodawstwo społeczne wynikało z innych założeń. Nie przesądzamy, czy z dobrych, czy z błędnych założeń. Faktem jest, że z innych, aniżeli wyjaśnił to dyrektor departamentu, a co w praktyce, u nas w Zagłębiu, znalazło szerokie zastosowanie, z krzywdą dla ubezpieczonych pod względem moralnym i fizycznym. Jeżeli tedy w praktyce inaczej się postępuje, aniżeli przewiduje ustawa, co za sens zwodzić społeczeństwo fikcjami. Czy nie zdrowiej, moralniej, solidniej byłoby zmienić ustawę i dopasować do życia? Tylko nie w takim sensie, aby obciążać społeczeństwo nowemi świadczeniami, jak się to już projektuje, a w taki sposób, aby za tysiące wpłacane co roku, ubezpieczeni mogli otrzymywać istotną, pełnowartościową pomoc lekarską.

as.

JUTRO ROZPOCZYNAMY

DRUK NOWEJ SENSACYJNEJ POWIEŚCI

Józefa KNOL-KRECZOWSKIEGO

ZŁOTA PIĘŚĆ

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 CZWARTEK

Dziś Pankracego
Jutro Serwacego
Wschód słońca 3 m. 46.
Zachód „ 19 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Szanghaj — Express.
PALACE: Triumf walca.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dzikie Pola.

DĄBROWA

ARS: Kongres tańczy.
WANDA: Legjon ulicy.

ZAWIERCIE.

STELLA: Puszcza.

× **CZAS POBYTU** na letnisku uprzyjemnia „Kurjer Zachodni".

× **POWRÓT J. E. KS. BISKUPA KUBINY.** Najdostojniejszy Arcypasterz naszej djecezji, J. E. ks. biskup dr. T. Kubina powrócił do Częstochowy z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego, który spędził w Jugosławji.

× **UCZCZENIE ŚP. KS. PLENKIEWICZA.** Przypominamy, że dziś o godz. 7.30 w Domu katolickim odbędzie się zebranie komitetu uczczenia ś.p. ks. Plenkiewicza. Członkowie komitetu i osoby życzliwe zmarłemu oraz przedstawiciele organizacyj, stojących na gruncie katolickim, proszeni są o liczne przybycie. Obrady będą się toczyły na temat trwałego uczczenia ś.p. ks. Plenkiewicza.

× **PIELGRZYMKA DO PANEWNIK.** Staraniem Stow. mężów Ligi katolickiej w Sosnowcu, w niedzielę, dn. 15 b.m. odbędzie się pielgrzymka do Panewnik na Górnym Śląsku. Pielgrzymka uda się pociągiem, pod przewodnictwem ks. Tuory. Zbiórka odbędzie się w kościele parafjalnym o godz. 4.30 rano, a wyjazd o godz. 5 rano. Zapisy przyjmują pp.: Żarska, Malinowski i Dusza. Koszt pielgrzymki, łącznie z przejazdem, 2.70 zł. Dodać należy, iż pielgrzymce towarzyszyć będzie orkiestra.

× **PO CIEPŁYCH DNIACH** początku maja, weszliśmy w rok rocznie powtarzający się okres zimnych świętych, z których Pankracego wypada 12, Serwacego 13, a Bonifacego 14 maja. Stare zaś przysłowie ludowe powiada:

Gdy słoneczko przed Serwacym
Ciepło już przygrzewa,
Po Serwacym szron pokryje
I kwiaty i drzewa.

Inne znowu przysłowie ludowe mówi tak:

Pankracy, Serwacy, Bonifacy,
Źli na ogrody chłopacy.

Albo znowu tak:

Jak się rozsierdzi Serwacy,
To wszystko zmrozi i przeinaczy.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. znakomity literat i poeta **ZDZISŁAW KLESZCZYŃSKI** wygłosi odczyt o kulturze miłości pt. „Miłość przez małe m i przez duże M", o szpetocie dnia dzisiejszego i o pięknie jutra. Ceny od 75 gr. do 4 zł.

W piątek 13 bm. po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. interesująca sztuka w 14 obrazach Vicki Baum pt. „**LUDZIE W HOTELU**". Początek punktualnie o godz. 8.30, koniec o 11.20 wiecz.

W sobotę premjera doskonałej, pełnej humoru komedji w 3 aktach Bera i Verneuil'a pt. „**MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ**". Dochód z tego widowiska przeznacza się na Czerwony Krzyż, wobec czego wszelkie zniżki i bilety wolnego wstępu są nieważne. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach
PREMJERA „UKOCHANY".

W środę 11 b.m. o godz. 20 premjera sztuki w 3 aktach Jakóba Beval'a p.t. „UKOCANY". Grają pp. Hańska, Piaskowska, Wernicz, Warden, Jędrzejewska, Stajewska, Zapolska, Godlewski, Kwiatkowski, Kowalski, Szajkiewicz, Zbyszewski i inni. Sztukę reżyseruje p. Kwiatkowski. Dekoracje według projektu p. Glogiera wykonał St. Siudziński.

REPERTUAR

Czwartek 12 b.m. — „Księżniczka czardasza".
Piątek 13 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Sobota 14 b.m. — „Ukochany"
Niedziela 15 b.m. — „Interes z Ameryką".
Niedziela 15 b.m. — „Księżniczka Czardasza".

Popoludniowe przedstawienia rozpoczynają się o godz. 16-ej, wieczorowe o godz. 20.

× **POSIEDZENIE KOMITETU JUBILEUSZOWEGO.** Dziś o godz. 9 wieczorem w kancelarji teatru sosnowieckiego odbędzie się posiedzenie komitetu uczczenia 25-letniej pracy artystycznej artystki naszego teatru p. Marji Kossakowskiej.

× **PIĘKNY DAR DLA HARCERZY.** W tych dniach p. Teofil Wyrozumski ofiarował harcerzom w Gołonogu 32 oprawione książki o bogatej treści historycznej. Jest to po pp. inż. A. Stadnickich druga tak bogata ofiara książkowa, złożona harcerzom 39 drużyny. Hojnemu ofiarodawcy drużyna składa podziękowanie.

× **Z ŻYCIA HARCERZY W GOŁONOGU.** W ub. sobotę 39 drużyna święciła u siebie uroczystość zjazdu drużynowych hufca dąbrowskiego. Zbiórka została naznaczona na godz. 18 pod masztem drużyny, skąd zebrani po oddaniu czci sztandarowi, wyruszyli w kierunku „kamionki". Tu, pod przewodnictwem komendanta 39 druż. Reronia rozpoczęła się pokazowa zbiórka gromady Wilcząt, która wykazała niezwykłą obrotność i zgranie. Po pokazach ćwiczący i obserwatorzy udali się do lokalu drużyny, gdzie przy deklamacjach, grze skrzypiec i śpiewie zasiedli zebrani przy stole, do wspólnej herbatki. Późno już było, kiedy z masztowego gniazda rozległy się dźwięki wieczornego hejnału, a z pięknej gołonoskiej góry podniosły się ku niebu ramiona, oddając hołd temu, co jest wielkie, szlachetne i piękne.

Pociągi wycieczkowe
Z OKAZJI ZIELONYCH ŚWIĄT.

Dyrekcja okręgowa kolei państw. w Katowicach komunikuje: Z okazji Zielonych Świąt kursować będą w tut. okręgu dyrekcyjnym następujące pociągi dodatkowe:

1) w sobotę 14 b.m. poc. nr. 1731 A Katowice — Żywiec (Katowice odj. 14.27 — Żywiec przyj. 17.00); poc. nr. 1736 A Żywiec — Katowice (Żywiec odj. 18.05 — Katowice przyj. 20.58); poc. nr. 1816 Katowice — Zwardoń (Katowice odj. 16.10 — Zwardoń przyj. 20.02); poc. nr. 815 Katowice — Wisła (Katowice odj. 16.20 — Wisła przyj. 19.10); poc. nr. 1127 A Katowice — Zakopane (Katowice odj. 16.16 — Zakopane przyj. 22.09).

2) w niedzielę, 15 b.m. poc. nr. 1811 Katowice — Zwardoń (Katowice odj. 4.55 — Zwardoń przyj. 8.45); poc. nr. 1738 A Zwardoń — Katowice (Zwardoń odjazd 18.35 — Katowice przyjazd 22.04); pociąg nr. 1811 A Katowice — Żywiec (Katowice odj. 5.20 — Żywiec przyj. 7.30); poc. nr. 811 A Katowice — Wisła (Katowice odj. 5.08 — Wisła przyj. 7.57).

3) w poniedziałek, 16 b.m. poc. nr. 1811 Katowice — Zwardoń (Katowice odj. 4.50 — Zwardoń przyj. 8.45); poc. nr. 1738 A Zwardoń — Katowice (Zwardoń odj. 18.35 — Katowice przyj. 22.04); poc. nr. 1731 A Katowice — Żywiec (Katowice odj. 14.27 — Żywiec przyj. 17.00); poc. nr. 1736 A Żywiec — Katowice (Żywiec odj. 18.05 — Katowice przyj. 20.58); poc. nr. 1812 Żywiec — Katowice (Żywiec odj. 21.20 — Katowice przyj. 23.28); poc. nr. 816 A Wisła — Katowice (Wisła odj. 20.30 — Katowice przyj. 23.07); poc. nr. 816 Wisła — Katowice (Wisła odj. 19.13 — Katowice przyj. 21.57); poc. nr. 1138 A Zakopane — Katowice (Zakopane odj. 18.25 — Katowice przyj. 0.17).

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** W czwartek 12 b.m. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (ul. Czysta 9, I p.) ogólne zebranie członkiń „Związku Pań Domu" oddziału w Sosnowcu. Porządek dzienny zebrania: odczytanie protokułu z ogólnego zebrania Z. P. D. odbytego 21 kwietnia b.r., referat p. Haliny Mamełkowej „Mieszkanie prawdziwie nowoczesne", zebranie towarzyskie „Czwartki", sprawa pokazu mód, sprawa składek członkowskich, pokaz sprzętów. Uprasza się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie. Od godz. 15 czynny sekretarjat i sekcja sprzętów.

× **20-LECIE STRAŻY POŻ. W GRODŹCU.** W nadchodzącą niedzielę 15 b.m. ochotnicza straż pożarna wiejska w Grodźcu obchodzi uroczystość 20-letniego istnienia i poświęcenia sztandaru pod protektoratem p. starosty Boxy, z następującym programem: godz. 9.30 — zbiórka na placu straży przy ul. Czeladzkiej, godz. 10.25 — raport, pocztem odmarsz na nabożeństwo, godz. 11 — msza św. w miejscowym kościele, poświęcenie sztandaru, akt wręczenia zarządowi sztandaru przez rodziców chrzestnych i ślubowanie chorążego. Po nabożeństwie odmarsz na plac straży, defilada przed ojcami chrzestnymi, protektorem i władzami. Zakończy uroczystość koncert orkiestry, wbijanie gwoździ i dekoracja medalami za zasługi członków straży pożarnej w Grodźcu. Na powyższą uroczystość zarząd zaprasza wszystkie organizacje strażackie i inne, oraz obywateli.

× **WOJSKOWE PRZYSPOSOBIENIE LOTNICZE.** W roku bież. uruchomiono trzy obozy przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi, Łucku i Lwowie. Kandydaci na szkolenie w jednem z centrów odpowiadać muszą następującym warunkom: wiek przedpoborowy nie niżej jednak 18 lat, ukończenie p. w. I stopnia, ukończenie z pomyślnym wynikiem kursu teoretycznego, kwalifikacje C.B.L.L. na pilota wojskowego, zawodowego lub w rezerwie, wykształcenie minimum 6 klas szkoły powszechnej. Szkolenie w obozie w Łodzi rozpoczyna się w dniu 25 czerwca b.m., we Lwowie i Łucku w dniu 25 czerwca r.b. Obozy trwać będą około 3 miesięcy.

× **ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA NA STRAGANACH.** Magistrat czeladzki, zgodnie z odnośnem zarządzeniem władz zabronił sprzedaży mięsa na straganach, co ze względu na warunki sanitarne, niejednokrotnie powodowało powstawania różnych chorób.

Modrzejowskie Zakłady
NIE PŁACĄ ROBOTNIKOM.

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, w przedsiębiorstwach Modrzejowskich Zakładów górniczo - hutniczych od dłuższego już czasu dochodzi do ostrych zatargów na tle niewypłacania robotnikom zaległych zarobków za miesiące luty i marzec. Niejednokrotnie już robotnicy otrzymywali solenne zapewnienia od dyrekcji, że zaległości zostaną wypłacone, jednakże kończyło się tylko... na obietnicach.

Nie pomogło również zapewnienie głównego inspektora pracy inż. Klotta, udzielone robotnikom za pośrednictwem inspektoratu pracy w Sosnowcu, że otrzymają zaległości w dwóch ratach t.j. 29 kwietnia i 6 bm. Robotnicy otrzymali tylko kilkuzłotową zaliczkę, a na resztę kazano im czekać dokąd nie nadejdą pieniądze.

Nic więc dziwnego że wśród robotników, mamionych obietnicami, panuje wielkie rozgoryczenie i oburzenie i demonstrują oni stale przeciw takiemu traktowaniu ich.

Wczoraj znów demonstrowali robotnicy huty Katarzyna. Mianowicie pierwsza zmiana w liczbie 175 robotników przerwała pracę i wysłała delegację do dyrekcji Zakładów z zapytaniem, kiedy otrzymają zaległe zarobki. I znów otrzymano odpowiedź, że zaległości zostaną uregulowane wówczas, gdy nadejdą pieniądze. Rozgoryczeni robotnicy postanowili jeszcze cierpliwie czekać i po paru godzinnej przerwie przystąpili do pracy.

Sprawą tą powinny wreszcie zająć się gorliwiej odpowiednie władze.

× **Z WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** W dniach 13 i 14 b.m. w lokalu własnym w Kielcach, odbędzie się dwudniowa odprawa dla członków żorpusu technicznego, na której zostaną omówione sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe, plan zaopatrzenia straży w sprzęt pożarniczy i motorowy oraz organizacja oddziałów żeńskich samarytańsko - pożarniczych, obrony przeciwgazowej i konferencja sędziowska dla instruktorów pożarniczych.

× **WYCIECZKA MOTOCYKLISTÓW DO WISŁY.** Zarząd Klubu motocyklowego w Dąbrowie zawiadamia, iż zapowiedziana w dniu 15 i 16 b.m. wycieczka do Zakopanego nie odbędzie się skutkiem fatalnego stanu dróg, natomiast w tychże dniach, t.j. 15 i 16 b.m. odbędzie się wycieczka do Wisły. Wyjazd dn. 15 b.m. o godz. 6 rano, z placu zbiórek przy ul. Sienkiewicza w Dąbrowie.

× **ZJAZD ABSOLWENTÓW KORPUSU KADETÓW NR. 1.** Komenda korpusu kadetów nr. 1 we Lwowie zawiadamia wszystkich absolwentów korpusu kadetów, że w czasie tegorocznego święta szkoły t.j. w dn. 28 i 29 b.m. odbędzie się: 1) ogólny zjazd absolwentów Korpusu kadetów nr. 1 i 2) zjazd absolwentów z 1922 r. z okazji dziesięciolecia ukończenia szkoły. W związku z powyższem komenda korpusu kadetów zwraca się z apelem do wszystkich absolwentów o jaknajliczniejsze przybycie na święto i zjazd.

× **PASZPORTY WYSTAWIONE PRZED 7 B.M. NIE KOSZTUJĄ DROŻEJ.** Do Ministerstwa skarbu napłynęły z różnych miast zapytania, jak postąpić należy w sprawie podwyższenia opłat paszportowych w stosunku do tych osób, które złożyły podania o wydanie paszportów przed ogłoszeniem nowego rozporządzenia w tej sprawie. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że jeżeli starostwo grodzkie poleciło odnośnemu petentowi zgłosić się po odbiór paszportu przed 7 b.m. wówczas petenta nie dotyczy nowe rozporządzenie. W wypadku jednak, gdy petent miał się zgłosić do starostwa po 7 b.m., to choć złożył już opłatę w kasie skarbowej, obowiązany jest dopłacić różnicę podwyższonej ceny paszportu. W sprawie tej Ministerstwo spraw wewn. wyda niebawem specjalny okólnik.

× **ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIW MORDERCY.** Rozprawa przeciwko dezerterowi Kosiorkowi, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie znajomego swego Chołosta w wagonie towarowym koło Ząbkowic i męża kochanki, Wróbla, odbędzie się w najbliższym czasie w Katowicach, dokąd przyjadą członkowie wojsk. Sądu okręgowego z Krakowa. Rozprawę przeniesiono do Katowic ze względów oszczędnościowych, gdyż na Śląsku i w Zagłębiu Dąbr. zamieszkują świadkowie, których wyjazd do Krakowa naraziłby skarb państwa na poważne koszty.

Jak się rozwija
ruch spółdzielczy w Zagłębiu.

Jeżeli chodzi o ruch spółdzielczy na terenie Zagłębia, to stwierdzić trzeba, iż ruch ten, mogący odegrać poważną rolę w życiu narodu naszego, z braku należytej organizacji rozwija się naogół słabo.

Sporo ciekawych informacyj, dotyczących ruchu spółdzielczego w Zagłębiu, znajdujemy w numerze 9 „Spólnoty“, wydawnictwie spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Okazuje się, iż na obszarze, zamieszkałym przez 350 tysięcy ludności, no i wysoce uprzemysłowionym, posiadającym ożywiony ruch handlowy i przemysłowy, istnieją zaledwie 22 spółdzielnie spożywców, posiadające 75 sklepów i liczące 13.960 członków. W spółdzielniach tych zatrudnionych było 234 pracowników. Obroty w 1931 r. wynosiły 7.640.995 zł. Zysk brutto wynosił od 7,5 do 12.2 proc., a koszty handlowe wahały się od 5.8 do 15.8 proc.

Do okręgu spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego należą także powiaty Zawierciański i Olkuski. W powiecie Zawierciańskim istnieją 4 spółdzielnie, posiadające 13 sklepów i liczące 807 członków. W spółdzielniach tych pracowało 20 pracowników. Obroty w 1931 r. wynosiły 355.536 zł. Zysk brutto wahał się od 7,2 do 12.9 proc., a koszty handlowe od 6.4 do 13.1 proc.

W powiecie Olkuskim istnieją 2 spółdzielnie, posiadające 7 sklepów i liczące 750 członków. W spółdzielniach tych pracowało 23 pracowników. Obroty w 1931 r. wynosiły 622.659 zł. Zysk brutto wahał się od 7.3 do 9.2 proc., a koszty handlowe od 6.3 do 8.1 proc.

Ogółem w 1931 r. istniało na terenie 3 wymienionych powiatów 28 spółdzielni spożywców, posiadających 95 sklepów, 15 wytwórni, w tem 10 piekarń. Członków było 15.518. Obroty wynosiły 8.619.190 zł. Suma bilansowa wymienionych spółdzielni zamykała się kwotą 2.051.977 zł. w tem straty wynosiły 42.096 zł., udziały 432.408 zł., fundusze społeczne 626.145 zł., wkłady oszczędnościowe 112.022 zł., nadwyżka 157.630 zł. Zwracają uwagę wysokie pozycje należności, gdyż pozycja dłużników za towary wynosi 536.776 zł., a pozycja różnych dłużników 355.728 zł.

Przykrem i odbijającem się ujemnie zjawiskiem jest stwierdzony przez władze nadzorcze fakt, że w dziedzinie wewnętrznej kontroli nad majątkiem spółdzielni, władze w większości spółdzielni jednosklepowych nie wykazały sprężystej działalności, co przyczyniło się do nieusprawiedliwionych braków sklepowych, wynoszących aż 78.317 zł. co świadczy o słabej stronie gospodarki i braku nadzoru.

Obroty skutkiem kryzysu zmniejszyły się w porównaniu z 1932 r. o 10.2 proc., z 28 spółdzielni 19 wykazało dotatnie wyniki, 9 — ujemne.

W istniejącej w Będzinie hurtowni Związku spółdzielni spożywców obroty wynosiły 3.756.000 zł. czyli w porównaniu do 1930 r. zmniejszyły się o 19.8 proc. Rzecz charakterystyczna, iż zakupy w hurtowni Związku, w stosunku do obrotów spółdzielni, wynosiły zaledwie 41.4 proc., przyczem zadłużenie stanowi 35 proc. ogólnych zobowiązań spółdzielni.

Naogół stwierdzić trzeba, iż ruch spółdzielczy na naszym terenie, mimo kryzysu gospodarczego i niepomyślnych warunków, wytwarzających wysoce niezdrowe stosunki w handlu, wyszedł obronną ręką z trudnej sytuacji i jeżeli tylko utrzymana będzie sprężysta organizacja, połączona ze ścisłą kontrolą, ruch spółdzielczy powinien się rozwijać i przybrać charakter ruchu masowego, o doniosłem znaczeniu społecznem.

Na pomoc dzieciom!
Aktualne kwestje kolonij letnich.

Wzrastająca bieda najfatalniej odbija się na dzieciach. Źle odżywiane, niedostatecznie ubierane w okresie zimy, w złych warunkach mieszkaniowych wychowywane łatwo zapadają na zdrowiu. Lekarze szkolni stwierdzają ogromny wzrost procentu dzieci zagrożonych gruźlicą, jak również dzieci w najwyższym stopniu wyczerpanych.

Rok rocznie samorządy miejskie wysyłają dzieci najsłabsze i zagrożone gruźlicą na kolonje letnie. Za lepszych czasów kontyngent dzieci wysyłanych na kolonje letnie w Sosnowcu wynosił około 800. W ub. roku liczba ta spadła do 500, łącznie z dziećmi/ wysyłanemi przez Kasę chorych, a w roku bieżącym, z powodu krytycznego stanu finansowego miasta liczbę tę zmniejszono mniej więcej do 300.

Jak już na wstępie zauważyliśmy, sytuacja wśród dzieci robotniczych jest tak dramatyczna, że społeczeństwo tą sprawą musi się bliżej zainteresować, a w szczególności te instytucje, które są do tego powołane. Kwestją zaopiekowania się wynędzniałemi dziećmi bezrobotnych zainteresowało się również i województwo. W związku z tem p. wojewoda kielecki zalecił powołanie w magistratach podkomisyj dla spraw kolonij letnich dla dzieci. Zadaniem podkomisji będzie propaganda kolonij i gromadzenie funduszów na powiększenie kredytu, przeznaczonego przez Magistrat na kolonje letnie.

W Sosnowcu, organizacyjne posiedzenie takiej podkomisji kolonij letnich odbędzie się w dniu 17 b.m. o godz. 19 w lokalu Magistratu. Niewątpliwie osoby i organizacje, które otrzymały zaproszenia, chętnie przybędą, bowiem sprawa jest paląca, dzieci bezrobotnych znajdują się w straszliwych warunkach i społeczeństwo musi pospieszyć z pomocą. Nie 300, a 1.000 dzieci trzeba wysłać na kolonje letnie, czy to w formie grupowej, czy też lokując pojedyńczo u rodzin wyjeżdżających na lato.

Wiele instytucyj oczekuje od społeczeństwa ofiarności, urządza specjalne tygodnie i t. d. W tej chwili najskuteczniejszą ofiarnością, będzie ofiarność na rzecz dzieci wyczerpanych do ostateczności, wynędzniałych, schorzałych, nie znających w smutnym życiu okrutnej biedy co to radość, co to słońce, świeże powietrze, skazanych na najstraszniejszą ze strasznych chorób charakteru społecznego — gruźlicę!

Fatalny stan
dróg kołowych.

Niedawno podaliśmy szereg danych, ilustrujących gwałtowne zmniejszanie się u nas ruchu samochodowego. Jest rzeczą zrozumiałą, iż zjawisko to jest w ścisłym związku z kryzysem gospodarczym, choć w dużej mierze przyczynia się do likwidacji ruchu samochodowego nieoględna polityka podatkowa, nakładająca na pojazdy mechaniczne coraz większe podatki. Wszak wiadomo, iż eksperymenty z podatkiem na fundusz drogowy zawiodły całkowicie, jeżeli chodzi o spodziewany wpływ z tego źródła, a jednocześnie spowodowały znaczny spadek ruchu samochodowego.

Zdaje się, iż w niedługim czasie u nas ruch samochodowy wogóle zniknie również skutkiem braku dróg. Już obecnie w różnych miejscowościach kraju są duże połacie niedostępne dla pojazdów mechanicznych z powodu zrujnowanych dróg, a ponieważ na remont arteryj kołowych niema funduszy, stan dróg ulega szybkiemu zniszczeniu, w następstwie czego komunikacja samochodowa wogóle stanie się niemożliwą. Z racji np. Zielonych Świąt różne organizacje, jak i osoby prywatne zamierzały urządzić wycieczki samochodami lub autobusami do pewnych miejscowości, tymczasem okazało się, iż dla pojazdów mechanicznych możliwe są jeszcze tylko drogi na Śląsku, wyjazd zaś w innych kierunkach jest połączony z dużym ryzykiem, lub też wręcz niemożliwy.

Ponieważ nic nie zapowiada zmiany tych stosunków, kto wie, czy w niedługim czasie nie wrócimy do dawnego sposobu odbywania podróży na koniu.

Jak „zniżono”
PODATEK ZA WODĘ W CZELADZI.

Magistrat czeladzki rozsyła już nakazy płatnicze podatku za wodę, za rok bieżący, które wobec horendalnych sum, w porównaniu z rokiem ubiegłym wywołują zrozumiałe wzburzenie.

Podatek za wodę w Czeladzi wymierzony przez radę komisaryczną, ma swoją b. ciekawą historję. Wymierzono go, biorąc za podstawę ilość posiadanych ubikacyj, przyczem na jednoizbowe mieszkanie liczono 24 mtr. kub. wody a 50 gr., co rocznie daje 12 zł. podatku, 2-izbowe — 18 zł., 3-izbowe — 24 zł. i t.d. Rzeźnikom i piekarzom wymierzono po 15 zł. miesięcznie podatku.

Razem podatek ten ma przynieść magistratowi 52 tys. zł. Na skutek odwołania i protestów sprawę tę badała komisja sejmikowa i w rezultacie sejmik **zniżył cenę metra kub. do 40 gr.**, a więc o 20 proc. W tym stosunku winna być zniżona ogólna suma podatku 52 tys. zł., który przy niższej cenie wody przyniósłby magistratowi tylko około 42 tys. zł.

Żeby nie uszczuplić sobie dochodu, magistrat wpadł na kapitalny pomysł — podniósł spożycie wody na ubikację tak, że liczą po 40 gr. za metr kub., da pierwotną sumę podatku t. j. 12 zl. z mieszkania jednoizbowego. Przy takiem obliczeniu „tańsza“ woda przyniesie magistratowi pierwotną sumę podatku — 52 tys. zł. W taki sposób w Czeladzi „obniżono“ podatek za wodę.

× **PRZEMYTNICTWO.** W Brzezinach Śl. zatrzymano Stelmacha Józefa i Zielińską Janinę z Grodźca, posiadających około 10 kg. rodzynek przemyconych z Niemiec do Polski. — Na ul. Polnej w Brzezinach Śl. przytrzymano Stefaniaka Konstantego z Grodźca, któremu również zakwestjonowano 30 pomarańcz pochodzenia niemieckiego. Zakwestjonowany towar przekazano Urzędowi celnemu.

× **PODCZAS KRADZIEŻY WĘGLA** na kopalni Kazimierz został postrzelony w głowę przez stróża kopalnianego 48-letni Wincenty Babiński, mieszkaniec wsi Grabocin. Babińskiego przewieziono na kurację w stanie niezagrażającym życiu do szpitala powiatowego w Będzinie.

× **KRADZIEŻE.** Z budki Anny Dworaczkowej w Grodźcu (Czeladzka) skradziono w nocy różne artykuły spożywcze oraz wagę i zegar, łącznej wartości około 600 złotych.

Ze składu mebli Brauna w Sosnowcu (Warszawska 20) skradziono 10 krzeseł wartości 100 zł.

Pawłowi Paluchowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Robotniczej 40, skradziono rower, wartości 80 zł., pozostawiony chwilowo na ulicy przed gmachem urzędu pocztowego w Sosnowcu.

Z komórki Jana Gałuszki, zamieszkałego na kolonji „Browar“ w Klimontowie, skradziono 15 kur, wartości 45 zł.

Z mieszkania Antoniny Pech w Sosnowcu (Chopina 8) skradziono garderobę, wartości 150 zł.

BOHATER.

— Miałem zaciekłą sprzeczkę z tym Głąbkiem. Gdyby mnie nie powstrzymano, to dostałby parę razy w papę.
— A kto pana powstrzymał?
— Amo Głąbek.

Napływ włóczęgów
DO ZAGŁĘBIA.

W ostatnich czasach zaobserwowano w Zagłębiu ciekawe zjawisko. Oto nazjeżdżało się tutaj z różnych dzielnic Polski moc włóczęgów bez określonego miejsca zamieszkania i rodzaju zawodu. Osobnicy ci trudnią się żebraniną oraz kradzieżami.

Onegdaj podczas obławy przeprowadzonej w związku z zuchwałem włamaniem do mieszkania Fr. Kowwwalskiego w Dąbrowie policja zatrzymała 58 różnych podejrzanych osobników, pochodzących z województw: Lwowskiego, Poznańskiego, Stanisławowskiego, Wołyńskiego i innych, którzy przybyli do Zagłębia bez żadnego określonego celu. Wśród zatrzymanych znajdowało się również dwóch osobników, poszukiwanych przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za różne przestępstwa, a mianowicie Bolesław Gradkowski z Poznańskiego; Wacław Żabowski z Kresów Wschodnich.

Kronika Zawiercia.
Tydzień PCK.

Ze względu na coraz bardziej wzrastający kryzys gospodarczy, tydzień P.C.K. w Zawierciu od dnia 10 do 16 maja b.r. przedstawiać się będzie b. skromnie. Ponieważ ofiarność tutejszego społeczeństwa w poprzednich miesiącach została znacznie nadwyrężona na cele niesienia pomocy bezrobotnym, przeto tutejszy P.C.K. żadnych imprez dochodowych ani też kwesty ulicznej w tygodniu tym urządzać nie będzie. Ograniczono się jedynie do sprzedaży nalepek, oraz do rozklejania po mieście afiszy propagujących ideę i działalność P.C.K.

Zaznaczyć należy, że od paru lat powstały w łonie P.C.K. projekt zakupienia samochodowej karetki pogotowia, w tych dniach dzięki usilnym staraniom zarządu P. C. K. z jego prezeską na czele p. Z. Banachiewiczową został nareszcie zrealizowany. Karetka kosztem kilkunastu tysięcy zł. została zakupiona w centralnych warsztatach samochodowych w Warszawie i w najbliższych dniach zostanie do Zawiercia sprowadzona. Ponieważ należność za karetkę ma być spłacana ratami, PCK. apeluje o ofiary na ten cel. Zaznaczyć należy, że w Zawierciu samochodowej karetki pogotowia nie posiada do tej pory ani Kasa chorych ani magistrat.

× TYLKO DWA PODANIA. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którem miały być rozpatrywane podania o pożyczki na budowę domów drewnianych. Ponieważ dotąd wpłynęły aż... dwa podania, przeto postanowiono zwrócić się do obywateli miasta za pośrednictwem publicznego ogłoszenia, aby chcący korzystać z kredytów budowlanych, jaknajszybciej składali podania w wydziale budowlanym magistratu.

× ZATRZYMANIE POCIĄGU TOWAROWEGO. Onegdaj w godzinach rannych na linji kolejowej Łazy — Zawiercie, większa grupa węglarzy dokonała napadu na pociąg towarowy nr. 190, zdążający z węglem w stronę Częstochowy. Węglarze skoczyli na wagony pędzącego pociągu i nim służba kolejowa zdołała się zorjentować, zdążyli wynieść około 6 korcy węgla, unosząc go z sobą do pobliskiego lasu.

ZE SPORTU.
DRUGA SERJA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KL. A.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu podokręgu Zagłębia wylosowano II serję mistrzostw kl. A. Ze względu na dużą ilość klubów, biorących udział w mistrzostwach, pomiędzy I i II serją rozgrywek nie będzie żadnej przerwy. Terminarz przedstawia się następująco:

26 maja: Zagłębie — Hakoach, Sarmacja — Makabi, Ruch — Unja, CKS. — Zagłębianka, Policyjny — Brynica.

29 maja: Unja — Sarmacja, Makabi — Zagłębie, Ruch — CKS., Brynica — Zagłębianka, Hakoach — Policyjny.

5 czerwca: Ruch — Haokach, Zagłębianka — Sarmacja, Makabi — Unja, CKS. — Brynica, Policyjny — Zagłębie.

12 czerwca: Ruch — Sarmacja, Policyjny — Makabi, Zagłębianka — Unja, Hakoach — CKS., Brynica — Zagłębie.

19 czerwca: Sarmacja — Hakoach, Zagłębie — CKS., Ruch — Makabi, Brynica — Unja, Policyjny — Zagłębianka.

26 czerwca: Unja — CKS., Zagłębie — Sarmacja, Brynica — Makabi, Hakoach — Zaglobianka, Ruch — Policyjny.

29 czerwca: Unja — Hakoach, Zagłębianka — Zagłębie, Sarmacja Policyjny, Makabi — CKS., Brynica — Ruch.

3 lipca: Zagłębie — Ruch, Policyjny — Unja, CKS. — Sarmacja, Makabi — Zagłębianka, Hakoach — Brynica.

10 lipca: Makabi — Haokach, Unja — Zagłębie, Sarmacja — Brynica, Zagłebianka — Ruch, CKS. — Policyjny.

Kluby umieszczone na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Skazanie agitatorów komuny
za kolportaż pism antypaństwowych.

Onegdaj przed Sądem okręgowym stanęli: Julja Kaczoch, Juljan Gruszczyński, Bolesław Pypłacz, Juljan Gacek, Jadwiga Sibielak i Agnieszka Gacek, mieszkańcy Dąbrowy Górniczej, którym akt oskarżenia zarzucał, że występowali w charakterze członków centralnego Z. M. K. i K. P. P. oraz trudnili się kolportażem pism o treści antypaństwowej. Jak ustalił wywiady, źródłem skąd agitatorzy komunistyczni czerpali odezwy i pisma jest Dąbrowa Górnicza.

Na skutek obserwacji policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Jadwigi Sibielakowej (Szopena 58). Znaleziono dwie pełne walizy druków, szapirograf oraz wiele innych kompromitujących przedmiotów. Sibielakowa tłumaczyła się, że znajoma jej Julja Kaczoch zostawiła u niej walizę, za przechowanie której płaciła jej 25 zł. miesięcznie. O treści drukowanych odezw nic nie wiedziała. Do mieszkania prócz Kaczochowej przychodzili Pypłacz i Gruszczyński oraz inni nieznani jej ludzie.

Śledztwo i przewód sądowy całkowicie ustaliły, że wszyscy oskarżeni brali świadomy udział w działalności antypaństwowej. Skazani zostali: Julja Kaczoch na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw. Pypłacz na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, Gruszczyński na 2 lata takiegoż więzienia, Gackowie i Sibielakowa każde po 6 miesięcy twierdzy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Niebywałe transporty owoców do Polski.

W ostatnich dniach nadeszły do portu w Gdyni niebywałe dotychczas, jeśli chodzi tak o wymieniony port, jak i o rozmiary jednorazowego ładunku partje owoców południowych. W tych dniach wyładowano w porcie gdyńskim ze statku, należącego do American Scantic Line 30.000 skrzyń i 1500 beczek jabłek (800.000 kg.) pochodzenia amerykańskiego. Jak się okazuje, na początku przyszłego miesiąca wygasa cło ulgowe w wysokości 50 zł., a wchodzi w życie nowe cło dziesięciokrotnie wyższe (500 zł. od 100 kg.), więc importerzy chcieli zaopatrzyć się odrazu w duże ilości towaru po niższem cle bez względu na stan rynku.

Jednocześnie na statku „Kościuszko" linji transatlantyckiej Gdynia—Ameryka przybyło 25.400 skrzyń i 3200 beczek jabłek, jak również 100.000 kg. śliwek amerykańskich. Niezależnie od tego większe ilości jabłek amerykańskich nadeszły do kraju również za pośrednictwem portu gdańskiego.

Poza tem w ostatnich dniach przybyły do Gdyni duże, jak na nasze stosunki, partje owoców południowych, w tem pomarańcz dość znaczne ilości. A więc statek szwedzki przywiózł 10 tysięcy skrzyń cytryn z Palermo i 3.700 skrzyń pomarańcz z Hiszpanji. Wreszcie statek duński wyładował 10 tysięcy skrzyń pomarańcz, a okręt „Mausurio" przywozi w najbliższych dniach 14.000 skrzyń pomarańcz i innych owoców południowych. Niezależnie od tego oczekują nadejścia szeregu znacznie mniejszych transportów owoców. Wszystko idzie przez Gdynię, która korzysta ze specjalnych przywilejów przy imporcie owoców.

Nasuwa się dzisiaj pytanie, czy nasi importerzy mają istotnie nadzieję ulokowania na rynku krajowym tak znacznych ilości owoców w czasach, kiedy ludność pracująca nie jest w stanie pozwolić sobie na pomarańczę za złoty. Uprzywilejowanie importu owoców drogą morską przyczyniło się do rozrostu tego bądź co bądź kosztownego przywozu. Znaczne ilości przywożonych ostatnio owoców pochodzą z państw, które stosują od jakiegoś czasu specjalnie zaostrzone restrykcje wobec polskiego importu.

Kronika gospodarcza.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA TOWARU PRZY EKSPORCIE DO RUMUNJI. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wedle informacji Izby handlowej polsko-rumuńskiej w Warszawie (ul. Bracka 18 m. 27) Ministerstwo przemysłu i handlu w Rumunji wydało zarządzenie, w myśl którego z dniem 5 bm. wszystkie artykuły, wwożone do Rumunji, powinny być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wystawione przez właściwe Izby przemysłowo-handlowe lub Izby rolnicze krajów eksportujących. Wymienione świadectwa pochodzenia nie wymagają konsularnej wizy.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 7 bm. wynosiła 318.463 osób co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi poważny spadek liczby bezrobotnych o 10.225 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 22.100 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło si ęo 300 osób.

OCHRONA UBEZPIECZONYCH POGORZELCÓW PRZED WIERZYCIELAMI. Ostatnio weszła w życie ustawa, zmieniająca rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o przymusie ubezpieczenia od ognia w tym duchu, by zabezpieczyć sumy odszkodowania ogniowego od zajęcia przez wierzycieli ubezpieczonego o ile udowodni on, iż w całości przeznacza je na odbudowę i naprawienie poniesionych szkód i strat. Dotąd było tak, iż o ile wierzyciele nie zgadzali się na to, by kwota ubezpieczeniowa była wypłacona jednorazowo, ubezpieczony otrzymywał ją w trzech ratach, przyczem ostatnią ratę mógł pobrać dopiero po ukończeniu odbudowy wartości nie mniejszej od sumy odszkodowania. Obecnie dodano jeszcze postanowienie, że odszkodowanie w ten sposób wypłacone nie podlega ani sądowemu, ani administracyjnemu zajęciu, a zajęcia już dokonane i egzekucje stają się bezskuteczne. Wierzytelność może być na tem odszkodowaniu dochodzona tylko, gdy właściciel nie przeprowadzi odbudowy w ciągu 2 lat od daty wpłacenia pierwszej raty.

OBRÓT HANDLOWY SPECYFIKAMI FARMACEUTYCZNEMI. W ostatnim numerze „Monitora" ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewn. w sprawie obrotu handlowego specyfików farmaceutycznych, które sprzedawać można w aptekach, lub też w drogerjach. Jednocześnie w rozporządzeniu tem podane zostały specyfiki produkcji zagranicznej, czy też gdańskiej, których obrót jest zakazany. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i uzupełnione jest wykazom specyfików farmaceutycznych.

POŻYCZKA SZWAJCARSKA DLA GDYNI. Komisarz rządu na Gdynię p. Zabierzowski podpisał w Zurychu z przedstawicielami finansistów szwajcarskich umowę pożyczkową. Pożyczka szwajcarska dla m. Gdyni w wysokości 10 miljj. fr. szw. czyli przeszło 17 miljonów złotych, przeznaczona jest na najniezbędniejsze inwestycje, jak szkoła, szpital oraz przedsiębiorstwa rentowne: rzeźnie, hale targowe, dalszą rozbudowę wodociągów i kanalizacji. Przy wykonywaniu tych inwestycyj ma być użyty wyłącznie materjał krajowy i robotnik polski.

IMPORT OBUWIA SKÓRZANEGO DO POLSKI. Import obuwia skórzanego w pierwszych 3 miesiącach rb. wykazuje w stosunku do pierwszego kwartału 1931 r. znaczny wzrost wartości przywozu a wręcz uderzające wzmożenie ilościowe. Podczas, gdy w pierwszym kwartale ub. roku import wynosił około 460 q wartości okrągło 1.900 tys. zł., to odnośne cyfry w odpowiednim okresie rb. wykazują 1.200 q. wartości 2.400 tys. zł. Tak znaczne powiększenie importu obuwia skórzanego jest oczywistym wynikiem zbyt liberalnego przyznawania kontyngentów na obuwie skórzane. Jak wiadomo, prócz nieznacznego ogólnego kontyngentu przyznano bardzo poważny kontyngent Czechosłowacji następnie Anglji i ostatnio Estonji, a oczekiwać należy jeszcze przyznania pewnego kontyngentu Szwajcarji.

KOMUNIKACJA LOTNICZA. W ciągu pierwszego kwartału rb. polskie samoloty komunikacyjne odbyły 694 loty, przebywając dystans 162.000 km. W lotach tych aparaty przewiozły 1.202 pasażerów oraz 40.092 kg. towarów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
11 maja.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.85 i pół.

Dewizy: Holandia 361.15. Londyn 32.80 Nowy Jork 8.897. Paryż 35.15. Praga 26.38 Szwajcarja 174.30 Sztokholm 169.00. Włochy 45.90.

Obroty małe, tendencja słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.86 trzy czwarte — 8.87. Rubel złoty — 4.87 — 4.88. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.66. Gra mczystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 211.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 33.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.75 — 52.00 — 49.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 96.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 88.50 — 89.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.25 — 46.90 — 47.00; 5 proc. konwersyjna 38.00.

Akcje: Bank Polski 70.00.

Kronika Olkuska.

× ZGON DYR. GLATTA. Wczoraj nadeszła telegraficzna wiadomość do fabryki „Olkusz" z Austrji, że zmarł tam jeden z b. dyrektorów fabryki „Olkusz" Karol Glatt. Ostatnio władze polskie odmówiły mu powrotu do Polski.

× ZWIĄZEK MIESZCZAŃSKI w Olkuszu naznaczył na 15 b.m. godz. 5 popol. walne zebranie w lokalu Banku Spółdzielczego.

× SOBÓTKA. Związek mieszczański w Olkuszu urządza w drugi dzień Zielonych Świąt o zmroku w parku pod Czarną Górą t. zw. „Sobótkę". Przy tradycyjnem ognisku chóry „Hejnału" odśpiewają kilka pieśni ludowych. Dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na bezrobotnych m. Olkusza.

× SEZON LETNI W OJCOWIE. W ub. niedzielę otwarto sezon letni w Ojcowie, zainicjowany przez Automobil-Klub w Krakowie. Przed południem proboszcz parafji Smardzewice, ks. Danielewicz, w kaplicy ojcowskiej odprawił nabożeństwo, poczem poświęcił przeszło 100 motocyklów. Otwarcie sezonu zakończono rautem w Ojcowie.

× Z OKRĘG. ZWIĄZKU STRAŻY POŻ. W lokalu „Sielanka" w Olkuszu odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie okręgowego Związku straży pożarnych powiatu Olkuskiego. W zebraniu brało udział 65 przedstawicieli 84 straży. Przewodniczył prezes okręgu p. starosta Stamirowski w obecności inspektora P.Z.U. W. i jednocześnie wiceprezesa okręgu p. L. Fajera.

Przed obradami uczczono pamięć przez powstanie wszystkich naczelników i ich zastępców, zmarłych w roku sprawozdawczym. Sprawozdanie z prac straży na terenie powiatu, oraz w okręgu, odczytał szczegółowo st. instruktor straży, p. N. Kalkowski, sprawozdanie kasowe złożył p. K. Królikowski, komisji rewizyjnej p. Pokar z Klucz, poczem zebrani wyrazili absolutorjum zarządowi. Dochody okręgu w roku sprawozdawczym wynosiły zł. 13.792.30, wydatki zł. 13.740.82. Budżet na rok 1932-3 wyraża się w sumie zł. 12.000. Zarząd uzupełniono wyborami: sekretarza — p. B. Gnatowskiego, członków pp.: komisarza Haina, J. Ostachowskiego, zastępców pp.: Wł. Stolarskiego ze Smardzowic i Litowki ze Sułoszowej. Komisja rewizyjna pp.: Polcar i B. Makowski z Imbramowic.

× PRAWIE PASOWAŁY... Stały lokator aresztu 29-letni Jan Adamik z Hucisk, gm. Ogrodzieniec, dopasował wczoraj na targu w Olkuszu kamasze, wartości 10 zł. i nie chcąc dalej trudzić szewca spokojnie się oddalił. Szewc atoli manewr ten zauważył i oddał amatora w ręce posterunkowego. Na zapytanie, dlaczego kamasze zabrał, Adamik dobrodusznie odpowiedział, że... prawie pasowały.

Z całej Polski.

COFNIĘCIE KREDYTÓW NA UTRZYMANIE KOPCA KOŚCIUSZKI.

Niedawno odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu opiekującego się kopcem Kościuszki, na którem omówiono sprawę konieczności robót i stałego dozoru, jakich wymaga kopiec z powodu działań atmosferycznych i niszczących wybryków publiczności. Ponieważ Rząd cofnął kredyty, wstawione na mocy kontraktu z komitetem corocznie do budżetu Ministerstwa spraw wojsk., komitet postanowił odwołać się do ofiarności publicznej i ustanowił opłatę za wstęp na Kopiec po 5 groszy, a dla wycieczek większych zniżkę do połowy.

KRWAWY DRAMAT RODZINNY.

W Nowym Targu miał miejsce w ub. niedzielę straszny dramat rodzinny, który wywołał w miasteczku wielkie wrażenie. Otło 30 lat liczący, emerytowany ze względu na zły stan zdrowia, funkcjonarjusz pocztowy Edward Trelowski po przyjściu do domu z kościoła w godzinach rannych bez słowa skierował rewolwer do ojca swego Michała Trelowskiego i dał do niego 2 strzały. Pierwszy trafił nieszczęśliwą ofiarę w plecy następny zaś w głowę. Oba strzały były śmiertelne. Następnie ojcobójca usiadłszy na łóżku, celnym strzałem w usta skierowanym popełnił samobójstwo. Dochodzenia policyjne wykazały, że od dłuższego czasu trwały między ojcem a synem nieporozumienia, które doprowadziły do dramatu. Zabity Trelowski liczył lat 77 i był em. funkcjonarjuszem kolejowym.

CIEKAWA ROZPRAWA SĄDOWA.

W tych dniach przed sądem w Starogardzie odbyła się sprawa redaktora „Dziennika Starogardzkiego", oskarżonego o obrazę starosty Kalksteina przez zamieszczenie notatki ze Zblewa p. t. „O czem się głośno u nas mówi". Że piekarz B. otrzymał nakaz zamknięcia piekarni z powodu jej nieprzepisowego urządzenia, ale skoro przystąpił do BB i przyjął urząd skarbnika, otrzymał przedłużenie otwarcia piekarni na cały rok". Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że p. B. otrzymawszy nakaz zamknięcia piekarni radził się sąsiada, coby tu zrobić, a ten mu powiedział: „przystąp do bebechów, to piekarnia będzie dobra", co też p. B. uczynił i nawet przyjął urząd skarbnika. Zarząd zblewskiego BB wysłał potem pismo do prezesa powiatowego BB p. dr. Popiela, polecając p. B. jako „gorliwego członka BB, zasługującego na poparcie w wspomnianej sprawie. Pan P. udał się podobno zaraz do p. starosty i wkrótce p. B. po usunięciu „wad" w piekarni, otrzymał dalsze zezwolenie". Wobec tego, że dowód prawdy został przez oskarżonego przeprowadzony, sąd uwolnił redaktora od winy i kary. Koszta procesu ponosi skarb państwa.

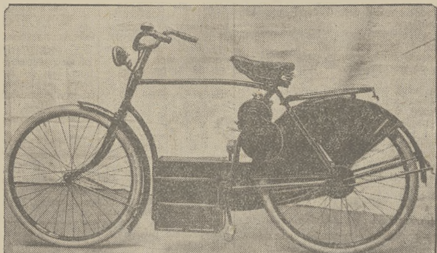
Sensacyjne próby szybowcowe.

Półgodzinny lot bez silnika nad Warszawą.

Na lotnisku mokotowskiem przeprowadzone zostały w ostatnich dniach niezmiernie ciekawe próby lotów na aparatach bezsilnikowych. M. in. inż. Grzeszczyk odbył na szybowcu rekordowym „Lwów" półgodzinny lot nad miastem, lądując z wysokości 1000 metrów. Samolot wyholowany został na 980 metrów przez kp. Skarżyńskiego na aparacie motorowym Ł 2.

Pozatem przeprowadzone zostały ciekawe próby szkolenia początkowego kandydatów na pilotów szybowcowych, którzy odbyć mają dalsze szkolenie w centrum szybowcowem w Polichnie. W tym zakresie osiągnięto wręcz sensacyjne wyniki, mianowicie Aeroklub warszawski wyszkolił na terenie płaskim 5 pilotów szybowcowych. Fakt możliwości szkolenia pilotów szybowcowych nietylko na specjalnych terenach górskich, ale na zwykłem lotnisku, posiadać będzie olbrzymie znaczenie dla nauki pilotażu wogóle, gdyż zmniejszy kilkakrotnie koszty szkolenia pilotów motorowych, którzy większą część przeszkolenia odbywać będą mogli na szybowcach. Tego rodzaju prób nie zdołano jeszcze przeprowadzić w żadnym kraju prócz Polski, dotychczas bowiem szkolenie pilotów szybowcowych odbywało się wyłącznie na terenach górskich. Wynik ostanich prób na lotnisku warszawskiem wywołał w świecie lotniczym wielką sensację.

ELEKTRYCZNY ROWER.



Elektryczny rower, którego wyrobem zajęło się 5 holenderskich firm, jest b. praktyczny w użyciu i lekki, tak że nie można go porównywać z motocyklem. Koło pedałów umieszczony jest akumulator, a motor pod siodełkiem.

Telefoniczna spowiedź umierającej.

Niezwykły akt religijny.

Po raz pierwszy w historji Kościoła zostało udzielone rozgrzeszenie przez telefon, niosące umierającemu, oddalonemu od kapłana na dziesiątki mil, ostatnią pociechę i spokój. Historja tego faktu jest następująca:

Biskup Lourdes bawił w tych dniach w Brukseli, gdy nagle otrzymuje depeszę od jednego ze swych przyjaciół. Córka tego przyjaciela była umierająca, a ostatniem jej gorącem życzeniem było wyspowiadanie się z grzechów przed biskupem z Lourdes, którego dobrze znała i czciła.

Ta wola umierającej zdawała się być niewykonalna, gdyż panienka mieszkała daleko w Ardenach, w zapadłej wiosce, dokąd czasami przyjeżdżał biskup z Lourdes, by odwiedzić swego przyjaciela, wnosząc wtedy do jego rodziny radość prawdziwą.

Od wioski daleko było do kolei, daleko było do stacji aeroplanów, nie było jednem słowem żadnego środka lokomocji, któryby posłużył do sprowadzenia biskupa, o którym rodzina owej umierającej wiedziała, że nie odmówiłby ostatniej pociechy kobiecie, którą znał od dziecka.

Zrozpaczony ojciec zatelefonował do Lourdes i dowiedział się, że biskup wyjechał do Brukseli. Począł więc telefonować do tego miasta i nareszcie dowiedział się o miejscu pobytu biskupa.

Biskup, otrzymawszy telefon od swego przyjaciela, zmartwił się niezmiernie chorobą jego córki, ale nagle myśl Boża oświeciła jego umysł. Rozmawiając z przyjacielem, zaproponował mu, aby domownicy przysunęli łóżko z chorą do telefonu i aby ojciec oddał słuchawkę córce. Przyjaciel a nieszczęśliwy ojciec zrozumiał myśl biskupa. Wykonano ją natychmiast. Chora ujęła słuchawkę telefonu ,a wszyscy domownicy oddalili się z pokoju. Ojciec pilnował w przedpokoju, by nikt nie podchodził do drzwi pokoju, w którym umierająca słabym głosem spowiadała się ze swych grzechów do telefonu, przy którym biskup siedział w swoim fotelu gdzieś w Brukseli.

Po skończonej spowiedzi biskup ukląkł w pokoju w swoim numerze hotelowym i błogosławił chorą, która ze wzruszeniem wysłuchała błogosławieństwa, a z ulgą słów kapłana o odpuszczeniu grzechów. Po skończonej spowiedzi chora modliła się chwilę, poczem pożegnała biskupa serdecznie.

Pod wieczór dziewczyna zmarła, pojednana z Bogiem.

Ta pierwsza spowiedź przez telefon jest naprawdę czemś zdumiewająco prostem i wzruszającem w swojej prostocie.

Rzeczy ciekawe.

ŻYWE CHRABĄSZCZE JAKO OZDOBA.

W Indjach zachodnich znajduje się chrabąszcz, zwany przez krajowców „cucuro", który świeci w nocy. Świetliste chrabąszcze wydają blask żółtawo-zielony. Eleganckie damy w Hawannie wprowadziły nową modę: noszą „cucuro", jako ozdobę tualety wieczorowej. Chrabąszcza zaszywa się w woreczek z gazy i nosi albo we włosach, albo też przy sukni.

URZĘDNICY SOWIECCY POWRACAJĄ.

W dniach ostatnich przez Dynaburg i Indrę przejechała do Moskwy znaczna liczba urzędników sowieckich poselstw i przedstawicielstw handlowych zagranicą. Powrót objaśnia się tem, że, poczynając od 1 bm., znacznie zmniejszono etaty sowieckich przedstawicielstw zagranicą. Spodziewana jest dalsza redukcja urzędników, a to z braku waluty obcej i ograniczenia stosunków handlowych ZSSR. z państwami zagranicznemi.

CYKLON ZNIÓSŁ WIĘZIENIE.

Straszliwy cyklon nawiedził południową część prowincji bengalskiej i zburzył doszczętnie wielkie więzienie w Mymen-Singh, przyczem 20 dozorców i aresztantów poniosło śmierć, zaś przeszło 100 aresztantów zostało rannych, w tem 35 śmiertelnie. 200 więźniom udało się na czas uciec.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

91

Spodziewałam się lakonicznej odmowy. Ale przyszedł. Starałam się uświadomić sobie stan swoich uczuć — co mu powiem, czego się spodziewam. Kiedy przyszedł, zastał mnie nieprzygotowaną. Nim zdążyłam coś powiedzieć, rzekł:

— Bierze pani podniecenie za uczucie. Na pewien czas wniosłem w życie pani element podniecenia. Przeżyliśmy razem kilka gorączkowych godzin i pani nadaje naszemu spotkaniu fałszywą wartość emocjonalną. Ma się rozumieć, nie uwierzy mi pani... Jeżeli zniknę pani z oczu w zwyczajny sposób, to tem dłużej będzie się pani oszukiwała swem złudzeniem. Niech pani wobec tego jedzie do niej.

Dał mi nazwisko jakiejś kobiety i adres szkoły pod Bostonem.

— Niech jej pani powie o wszystkiem — rzekł. — Ona nie zna mnie jako Galta. Niech jej pani powie, że Dawid panią przysyła. Żegnam panią!

— Tym razem — ciągnęła Gail, zwracając znów oczy na kominek — zrozumiałam, że to było pożegnanie.... Pojechałampod Boston, we wskazane miejsce... Przyjęła mnie wspaniała, płomienna bogini, Helena Deening... Prowadzi szkołę dla bogatych, dorastających panien... Ale to nie jest taka sobie zwyczajna szkoła. Ona przyjmuje tylko takie panny, które uważają bogactwo nie za źródło użycia, lecz za odpowiedzialność społeczną.... Wychowuje swoje uczennice na dzielne, pożyteczne kobiety....

Ale kiedy wymieniłam imię „Dawid", zaszła w niej zdumiewająca zmiana.

— Więc on żyje — szepnęła. Nie wyobrażałam sobie, żeby taka wrażliwa twarz mogła przyjąć wyrazem tak zimnej obojętności wiadomość, że ktoś żyje. Widocznie uchodził już za umarłego. Więc — Helena zamyśliła się i rzekła:

— Użył serca pani, jako laboratorjum psychologicznego. Już jako mały chłopiec psuł moje lalki i zwierzątka, żeby zbadać mechanizm ich sztucznych głosów, pisków, beków i automatycznych ruchów. Potem psuł mi zabawki w tym celu, żeby obserwować, jak ja na to reaguję. Jako student, za czasów studjów uniwersyteckich, zajęcał się niemiłosiernie nad ludźmi li tylko dla zadowolenia swojej nienasyconej ciekawości. Czekałam, żeby ta jego namiętność przybrała jakiś usprawiedliwiający kierunek, żeby zaczął płacić za ból rozdzieranych ludzkich serc. Czekałam długo potem, kiedy inni już zwątpili w niego. Potem jeszcze... kłamałam przed sobą, że wierzę. Wkońcu wezwałam go do siebie i rzekłam:

— Jesteś bezużyteczny i nasze życie — razem — byłoby bezużyteczne!

Zobaczyłam go wtedy ostatni raz. W jakiś czas potem znaleziono jego ubranie koło młyna. Wszyscy uwierzyli, że popełnił samobójstwo... Widzę teraz, że uczynił to, abym go łatwiej zapomniała... Więc to on przysyłał mi przez te lata te wszystkie przedmioty!

Zaciekawiło mnie, co mogło znaczyć to powiedzenie — ciągnęła Gail. — Alanie, ona pokazała mi szufladę, napełnioną dziwacznemi zbiorami. Czego tam nie było! Budda z kości słoniowej z odłupaną głową, bilet kolejowy z Yokohamy do Tokjo, litera K z jakiejś dziwnej maszyny drukarskiej, wielki, błyszczący szmaragd w złotej, filigranowej oprawie, jakby nadkruszony uderzeniami młotka, flakon perfum z napisem na etykiecie „arszenik", napół spalony egzemplarz ślicznego wydania „Aucassin and Nicolette"... i inne przedmioty, nie mające z sobą na oko żadnego związku.

— Przez całe lata ktoś mi to przysyłał anonimowo — rzekła Helena Deering. — Nie miałam najmniejszego pojęcia, co to mogło znaczyć... I teraz wreszcie przysłał mi panią... Czy pani odwiezie mu te rzeczy?

— Nie — odparłam. — To jest sprawa między nim i panią.

I wyszłam... Alanie, on starał się dać jej po swojemu do zrozumienia,, posyłając jej te przedmioty... że nie był „bezużyteczny". Ja także odegrałam rolę „eksponatu".....

Gail wzięła w rękę szczypce, żeby poprawić ogień i uderzona jakąś myślą, znieruchomiała.

— Po powrocie tutaj — mówiła dalej doznałam niesłychanie dziwnego uczucia, że obudziłam się z jakiegoś niesamowitego snu. Z przebudzeniem przyszło wrażenie.... że Galt nie był rzeczywistością, lecz częścią snu... Powiedz, mój drogi, czy to tylko dlatego, że nie udało mi się sięgnąć do „kwaśnych winogron"?

Młody człowiek rzucił na podłogę poduszkę z kanapy i usiadł u jej stóp.

— Pozwól mi na siebie popatrzeć, Gail — rzekł.

Spojrzała mu odważnie w oczy.

— Będę czekał, najdroższa. Będziesz miała czas przekonać się, co naprawdę czujesz!—

Potrząsnęła głową.

— Och, Alanie, czy każesz mi długo czekać? A jeżeli ja już teraz wiem?

I wyciągnęła do niego ręce.

KONIEC.



Radjo w Budapeszcie z okazji święta wiosny urządziło nadawanie prywatnych komunikatów. M. in. do mieszkańców swej wioski przemówiła wiejska dziewczyna z t. zw. puszty węgierskiej.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 12 MAJA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — „Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu“ wygł. prof. Marjan Górski. 12.35 — Poranek szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Komunikat LOPP. 15.25 — Odczyt pt. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem“ wygł. p. Karol Taube. 15.50 — Program dla dzieci starszych. 16.20 — Średni kurs języka francuskiego. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — Odczyt pt. „Wspomnienia z legjonów“ wygł. gen. Bolesław Wieniawa Długoszowski. 17.35 — Koncert popołudniowy z udziałem M. Stefańskiego. 18.15 — Koncert muzyki klasycznej. 18.50 — Rozmaitości. 19.00 — Marja Kuncewiczowa — odczyt. 19.20 — Kpt. Roman Sumowski: Współcześni Wikingowie — Nansen i Amundsen 19.40 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — Felieton pt. „Bardzo przyjemne miasto“ — Tad. Nittman. 20.15— Koncert muzyki lekkiej. 21.35 — Słuchowisko pt. „Katarynka“ p-g Prusa. 22.25 — Komunikat meteorologiczny. 22.35 — Muzyka taneczna.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE“** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąsieckiego w **WARSZAWIE** Leszno 41.

190

NIE MOŻE.

Jakiś tłuścioch został przewrócony przez auto na ulicy w Londynie. Zwraca uwagę szoferowi:

— Nie mógł pan mnie wyminąć lub objechać?

— Nie byłem pewien, czy mi starczy benzyny.

Humor kryzysowy.

OGÓLNA WYMIANA.

Podobno projekty ustaw o upadłościach i odroczeniach wypłat w rolnictwie są już gotowe. Niewiadomo czy ustawa o upadłościach właścicieli ziemskich ma być także jedną z cyklu ustaw zmierzających do... usanowania finansowego rolnictwa. W każdym razie wobec tego, że napewno prawie wszyscy ziemianie zabiegać będą o odroczenie wypłat i nadzór sądowy, spodziewać się należy, że nastąpi generalna wymiana gospodarzy: Pan X. będzie gospodarował na majątku pana Y, a pan Y na majątku p. X., bo przecież nadzór sądowy powinien spoczywać w rękach fachowych rolników. Ciekawe, kto na tem dobrze wyjdzie?

KŁOPOTY PODATNIKÓW NIEMIECKICH.

Dwóch mieszkańców Berlina zgłosiło się do urzędu podatkowego. Jeden z nich wychodzi z biura naczelnika w stroju nieco niedbałym — bez kapelusza, kołnierzyka i kurtki.

— Co ci się stało? — zapytuje go znajomy.

— A no cóż — wzdycha tamten — nie miałem na zapłacenie kary za zwłokę, więc mi „zaaresztowano“ kurtkę.

— Ładna historja. Mnie napewno to samo zrobią. Niedoczekanie ich. Zobaczymy, kto jest sprytniejszy.

To mówiąc, nieszczęsny podatnik zaczyna gorączkowo się rozbierać.

— Potrzymaj moje rzeczy, mój drogi — zwraca się do przyjaciela. — Wrócę za pięć minut.

Z dumną miną wkracza w stroju adamowym do kancelarji naczelnika.

Po dłuższej chwili wychodzi stamtąd. upstrzony papierkami. Ma zalepione papierem oczy i niektóre okolice ciała.

— Przegrałem — powiada tragicznym głosem. — Sprytniejsi są odemnie. Nie znaleźli na mnie niczego do zarekwirowania, więc mi zamknęli światło, wodę i gaz.

Polacy w meetingu

LOTNICZYM W ZURICHU.

Lotnictwo polskie weźmie udział w wielkim międzynarodowym meetingu lotniczym, organizowanym w Zurichu w czasie od 22 do 31 lipca rb. Państwowe zakłady lotnicze wysyłają na ten konkurs dwa samoloty myśliwskie P-VIII z silnikiem Lorraine-Dietrich „Petrel“ i P-XI z silnikiem Jupiter „Merkury“. Aparaty pilotować będą znakomici lotnicy kpt. Bolesław Orliński i kpt. Jerzy Bajan.

Program meetingu przewiduje zlot gwiaździsty do Zurichu, konkurs samolotów turystycznych, składający się z lotu długości 600 klm., oraz prób technicznych, lot okrężny nad Alpami samolotów komunikacyjnych na trasie Zurich — Genewa — Medjolan — Zurich, konkurs szybkości w obwodzie zamkniętym na ogólnej trasie 195 klm., konkurs akrobacji na samolotach cywilnych i wojskowych, lot okrężny nad Alpami dla samolotów wojskowych, oraz dla eskadr wojsk.



Francja obchodzi 100-lecie śmierci sławnego przyrodnika Jerzego Cuvier'a.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

DOM NOWY rzeźnictwo, rzeźnia, warsztat, i filja obrót 45.000 zł., sklep żywnościowy, magazyn. obrót 67.000 zł., ogród cena 38.000 zł., **dom** drewniany w Ustroniu 18.000 kw. mtr. działki, las, woda górzysta, kąpiele cena 10.000 zł. wpłata 5.000 zł., **dom** nowy 5 morgów pola 20.000, **dom** w Chybiu. 4 i pół morgi pola, stodoła 18.000 zł., **Gospoda** 4 morgi pola 28.000 zł., **pensjonat** w Bystrej 25 urządzonych ubikacyj 65.000 zł., **gospodarstwo** obok Skoczowa 28 morgów pola, zabudowania nowe inwentarz cena 55.000 zł., **dom** w Skoczowie 8 morgów pola 22.000 zł., **wille** w Bielsku—Bystrej, Jaworzu, Wiśle i t. d., dom nowy. sklep żywnościowy. pokój śniadankowy, 5 i pół morgi pola 25.000 zł. Sprzeda Brzezina Bielsko, Śląsk, ul. Solna 10. Znaczek proszę nadesłać. Przed przyjazdem proszę zawiadomić. 3466

TENISOWE RAKIETY nowe naciągi, piłki, pantofle oraz wszelkie przybory sportowe, poleca po niskich cenach. „Stadjon“ Składnica Sportowa. Sosnowiec, Kościelna 6. 3312

WAPNO palone, grube 1-ma gatunku o wysokiej wydajności polecają: Wapienniki „Brynica“, Czeladź, telefon 20. 3418

APARAT fotograficzny 9 x 12 Compur światło 4,5 tanio sprzedam. Jagiellońska 5, m. 60. 3469

ŚWIECE do Komunji św. i kościelne ubierane i białe w dużym wyborze poleca P. Kołton, Sosnowiec, ul. Prezyd. Mościckiego dawniej (Kościelna). 3475

PLACU 20 — 30 prętów, lub domek bliżej śródmieścia, w cenie do 20 tysięcy kupię zaraz. Oferty z ceną i położeniem do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod 1089. 3504

WAPNO sprzedaje z własnego wapiennika. Ceny konkurencyjne. Czeladź ul. Węgroda, Trojak. 3495

RADJO 4 lampowe na prąd zmienny 110 i 220 bardzo daleki zasiąg z głośnikiem lub bez korzystnie sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 16. m. 15. 3301

NAUKA I WYCHOW.

PRZYJMUJĘ panie i panów i uczni, uczenice do konwersacji języka niemieckiego. Piłsudskiego 16. m. 15, III p. 3502

LOKALE

LOKALE przemysłowe. garaże, stajnie do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3505

POKÓJ umeblowany z balkonem do wynajęcia. — Sosnowiec, Piłsudskiego 64, II p., m. 7. 3494

OZENKI

PANOWIE, PANIE różnych dzielnic Polski. zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie. — „Śląski Powiernik“ — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2315

ZGUBIONE DOKUMENTY

BERN ERNST zgubił paszport wydany przez starostwo Będzińskiego i książeczkę wojskową wydana przez P. K. U. Sosnowiec. 3506

DOWÓD OSOBISTY wydany przez starostwo Olkuskie zgubił Chil Szyja Fajersztajn 3476

ROZNE

INTELIGENCI! Panie — panowie — praca dla Was! Pole wielkie wielkich zarobków! Piszcie zaraz: Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“, Kraków, Józefitów 10. 2007



Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy F. FOCHTMANA

W DĄBROWIE GORNICZEJ, ULICA NARUTOWICZA Nr. 66 (dom własny) Telefon Nr. 93.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES POWYŻSZY. — — FIRMA Z WYKONANIA SOLIDNEGO JEST DOBRZE ZNANA, — — GDYŻ EGZYSTUJE 26 LAT. — —

WARUNKI PŁATNOSCI NAJDOGODNIEJSZE. 3155



PODANIA, rekursy, tłomaczenia niemiecko-francusko-rosyjskie, przepisywanie na maszynie. Sosnowiec, Modrzejowska 18, m. 28, telefon 11-87. 3493

NA LETNISKA: Lampy naftowe, maszynki „Primus“ spirytusowe i przybory harcerskie. Również w dużym wyborze: Porcelana szkło i aluminjum. Także wypożyczamy nakrycia stołowe na: bale, przyjęcia weselne i towarzyskie. Firma „Kryształ“ Sosnowiec. ul. Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. 3474

PORĘBA-DWÓR

Przyjmuje letników od 15 maja. — —

Utrzymanie dzienne 5 zł. od osób dorosłych.

Park, tenis, pianino, okolica górzysta, las sosnowo-jodłowy. Stacja kolejowa i autobusowa Wolbrom 4 klm. konie, auto na zamówienie. — 3507

WISŁA Śląsk Cieszyński pensjonat „Zofjówka“ poleca pokoje z utrzymaniem. 3321

DZIECKO niechrzczone, oddam na własność. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 5, m. 20. 3457

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5??

5900

Reklama jest dźwignią handlu.



Niniejszym zawiadamiam Sz. klijentelę, że z dniem 1 maja r. b. przeniosłem swój Zakład Tapicerski na ul. Nową 14 róg Leszno obok PKU. w Sosnowcu i polecam się nadal łaskawym względom Sz. klijenteli. 3422

Ceny bardzo zniżone.

Bolesław Ratajski.



3381

KINO „ZAGŁĘBIE“ DAWNIEJ Kino-Teatr **„UDZIAŁOWY“** 1249

DZISI **„SZANGHAJ — EXPRESS“**

w rolach tytułowych: **MARLENA DIETRICH, ANNA MAY VONG i CLIWE BROOK.** — —

Początek seansów o godz. 6, 7.40 i 9.30.

Uwaga: Ceny miejsc na parterze po 50 gr. tylko na pierwszy seans o godzinie 6-ej.

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIS PREMJERA! Film osnuty na tle bujnego życia **JANA STRAUSSA** p. t.

„TRIUMF WALCA“

w rol. gł. ITA RINA i H. STÜWE.

Sensacją filmu jest udział znakomitego skrzypka JEANA COLESCU na czele orkiestry cygańskiej. —

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.